

piero w 14 dni po otrzymaniu dekretu rozpoczynając ma służbę.

Przy § 14 postanowiono, że prowizorycznie do służby przyjęty ma termin 1-miesięczny wypowiedzenia.

Przy § 17 zrobiono dodatek, według którego urzędnik każdego czasu ma prawo wglądania w swój wykaz osobisty i może czynić odpisy.

Paragraf 15 (o służbie przygotowawczej) uchwalono na razie wyłączyć.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 21 lutego.

(Bierny opór w Tryeście. — Referent muzyczny w Namiestnictwie w Pradze).

(aw.) Od szeregu dni pisma wiedeńskie przepelnione są najdokładniejszymi opisami biernego oporu urzędników w Tryeście. Relacje te są zadziwiająco dokładne. Mają także felietonowe zacięcie. Widać, że pisane są *con amore* i z celem wzbudzenia podziwu i — sympatii. Celu tego nie osiągają jednak w tym stopniu, jakby to może leżało w intencjach autorów, a właściwie inspiratorów relacji tryesteńskich. Czyta się wprawdzie z uśmiechem o bohaterkich pomysłach urzędników i podurzędniczych cłowych, którzy każą wyładowywać na rogatkach wozy z szutrem i piaskiem, w rzekomym poszukiwaniu za kontrabandą, można się także dziwić cierpliwości stron, które zezwalają na chemiczne badanie zwojów płótna przeznaczonych na wywóz, doniesienia te tracą wszakże bardzo na wartości, gdy zestawia się je z istotnym stanem rzeczy, jaki od kilku dni panuje w Tryeście. Otóż faktem jest, że relacje pism wiedeńskich, a ponieważ one nadają ton całej prasie, więc i dzienników krajowych, są przeważnie — przesadzone. Nieprawdą jest bowiem, jakoby przy rewizji ładunków cukru i wina badano po kolei każdą paczkę czy beczkę z osobna, nieprawdziwe są telegrafy o posyłaniu do chemicznych laboratoriów płóci i barchanów, z pałca wysłane są figlarne opisy zatrzymywania wozów naładowanych kamieniem budowlanym i badania szczegółowego zawartości tychże... Natomiast prawdą jest, że bierny opór podtrzymuje garstka niezadowolonych, która zmniejsza się z dnia na dzień pod wpływem surowych lecz sprawiedliwych zarządzeń władzy przełożonej. Od wczoraj wielu urzędników urzęduje

już prawidłowo, nie zmienia to jednak w niczym smutnego faktu, że do strajków, lokautów i karteli przyłączył się obecnie nowy objaw dezorganizacji — żmuda urzędnicza. Jestto objaw ujemny i zasługujący pod każdym względem na potępienie. Wszakże urzędnikowi, który stoi w służbie ogółu i reprezentuje najważniejsze interesy, nie mogą żadną miarą przysługiwać te same prawa, co prywatnemu oficjale, w walce o własne materialne interesy. P. Minister spraw wewnętrznych zwrócił już uwagę na tę różnicę dzielącą stan urzędniczy od innych pracowników społecznych i wykazał także odmienne następstwa tej walki. Jeżeli strajk zjednoczonych pracowników prywatnego przedsiębiorstwa ciężko dotknąć może liczne egzystencje, to podobne postępowanie urzędników państwowych, które w konsekwencji pociąga za sobą zupełną dezorganizację machinery państwowej, równa się niepowetowanej szkodzie dla całej ludności.

Przecież ten, kto zapisuje się pod sztandar służby państwowej, wie o tem dobrze, że przyjmuje na siebie obowiązki, być może że ciężkie, ale dające mu w zamian także korzyści, jakich gdzieindziej, na innym polu pracy zawodowej, zdobyć nie może.

Stanowisko jego jest trwałe, zabezpiecza starość i przyszłość jego rodziny, pozwala mu wypocząć wśród pracy i wynagradza mu w wielu kierunkach dość zresztą względna swobodę służby prywatnej.

Urzędnicy nie mogą się nadto uskarżać na to, aby Rząd nie dość pilnie i nie dość skutecznie zajmował się ich losem. Wystarczy przejrzeć „Dziennik rozporządzeń i ustaw państwowych“, aby znaleźć tam dowody rzeczywistej i ciągłej dbałości Władz państwowych o dobro i zapewnienie coraz to lepszych warunków materialnych stanowi urzędniczemu.

W roku 1896 przyszła do skutku ustawa emerytalna, w r. 1907 regulacja płacy i jej podwyższenie, potem skrócenie czasu służby potrzebnego do osiągnięcia pełnej emerytury z 40 na 35 lat i wliczenie dodatku aktywального, następnie uregulowano pobory służbowe personalu kancelaryjnego, polepszone byt aspirantów i pomocników kancelaryjnych pocztowych, teraz znów Rząd wystąpił z przedłożeniem nowej pragmatyki służbowej, która zawiera wiele postanowień niezwykle korzystnych. Do nich zaliczyć wypada awans automatyczny, a z szeregu innych także i takie beneficya, jak doliczanie dziesięciu lat służby przy wyznaczaniu wysokości emerytury dla tych, którzy stali się niezdolni do spr-

wowania obowiązków służbowych, ociemnieli i t. d. Sprawa pragmatyki służbowej zajmuje obecnie żywo Izbę posłów. Czas jej ostatecznego załatwienia zbliża się. Czyżby więc stan urzędników, dotąd tak wzorowy, chciał postępowaniem swem podkopać zaufanie reprezentantów ludności i utrudnić wejście w życie nowej ustawy, jaka ma na celu tylko jego dobro i pomyślność?

Żmuda w Tryeście nie przerazi przecież ani parlamentu ani Rządu. Rząd przez usta P. Ministra spraw wewnętrznych zapewnił, że niema mowy o jakichkolwiek ustępstwach. *Cui bono* doprowadza się tedy do takiego stanu rzeczy, który rozgorycza jeno ludność przeciw urzędnikom a im samym przynosi tylko szkodę.

Dzisiaj po obiedzie zbierze się Rada Ministrów. Rozpatrzy ona dokładnie całą sprawę i powzięnie postanowienia na przyszłość. Może znajdzie także środek, który zdoła zapobiegać powtarzaniu się wypadków, jakich widownią był Tryest.

W Pradze, Namiestnictwo tamtejsze, zaprowadziło godną naśladowania nowość. Hr. Thun utworzył posadę specjalnego referenta dla muzyki, którego zadaniem będzie informować zarówno Namiestnictwo jak Radę szkolną krajową o stanie wszystkich łączących się z muzyką kwestyj, a zarazem skoncentrować je w swoich rękach celem popierania w kraju muzyki świeckiej i kościelnej. Wybitne znaczenie muzyki czeskiej i świetny jej rozwój w latach ostatnich, wymagał bliższego zajęcia się nią przez władzę krajową. Powierzyła ona tedy rolę opiekuna tej gałęzi sztuki staroście bar. Prochazce, który ma wszelkie warunki użytecznego spełnienia włożonych na niego obowiązków, jest bowiem sam wybitnym kompozytorem i jednym z najwytrawniejszych znawców muzyki w Pradze.

Z parlamentów.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejm węgierski, po szeregu imiennych głosowań, przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad ustawą bankową.

Prezydent Berzeviczy zaproponował skrócony sposób przeprowadzenia dyskusji.

P. Bathiany uczynił wniosek przeciwny.

Izba po dłuższej dyskusji odrzuciła

wniosek p. Bathiany'ego, a przyjęła propozycję prezydenta.

*

W Sejmie pruskim odbyła się wczoraj rozprawa nad budżetem kolei. Omawiano także stosunki w przemyśle węglowym na Górnym Szląsku.

Minister Breitenbach powiedział, że oobył węgla do Austrii w ostatnich czasach się zmniejszył.

P. Korfanty zaznaczył, że zmniejszenie się wywozu węgla górnoszląskiego do Austrii, wywołały zarządzenia na austriackich kolejach państwowych, a nie jest ono przejściowe, bo w Galicyi coraz więcej używa się nafty, zamiast węgla. Olbrzymie bogactwo naftowe Galicyi musi być wyzyskane. Rodacy nasi — rzekł mowca — członkowie Koła polskiego w Wiedniu będą obstawali przytem, aby przynajmniej w Galicyi zachodniej zbudowano kanały. Gdy się to stanie, wówczas ani jeden kawałek węgla górnoszląskiego nie pójdzie już do Galicyi. Wobec rozwoju galicyjskiego przemysłu naftowego, uwzględniając stosunki polityczne, musimy nabrac przekonania, że minister myli się sądząc, jakoby zmniejszenie się zbytu węgla do Austrii miało charakter przemijający.

Minister Breitenbach oświadczył, że obawy p. Korfantego co do zmniejszenia się wywozu węgla do Austrii nie są uzasadnione. Gdy położenie ekonomiczne w Austrii znowu polepszy się, to zwiększy się także wywóz węgla.

*

Francuska Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj obrady nad projektem ustawy. w myśl której w r. 1911 ma być rozpoczęta budowa dwóch pancerników i dwóch wielkich doków okrętowych. Minister marynarki Boné de Lapeyrère uzasadniał potrzebę tych budowli.

Dep. Berry wniósł interpelację w sprawie niebezpieczeństwa zawleczenia dżumy z Rosyi i Azji.

Szef gabinetu Briand odpowiedział, że według zapewnienia najwyższej rady sanitarnej niema takiego niebezpieczeństwa, a zresztą poczyniono wszelkie środki ostrożności. Minister przestrzega ludność, aby nie wierzyła fantastycznym opisom.

*

So braniu bułgarskiemu przedłożono wczoraj traktat handlowy z Turcyą.

11)

CÓRKA LICHWIARZA.

(Emil Richebourg: *Le million du père Raclot*).

VII.

(Ciąg dalszy).

— Słowem, mój ojeze — mówiła dalej Marta — nie mogłam przenieść na siebie, że będziesz musiał narazić się na ogromne straty z mego powodu i po głębszem zastanowieniu, postanowiłam nie wychodzić zamaż.

— Ach! więc to jest cały powód?

— Tak, ojeze. Możesz mi wierzyć, że mówię prawdę.

— Tak, tak, jesteś wzorową córką...

I mówił dalej:

— Zapewne, że pięćdziesiąt tysięcy to olbrzymia suma, i jak słusznie mówisz, jeżeli wieśniak posiada ziemię, to za to nie ma pieniędzy; lecz mając na względzie twoje szczęście, byłbym sobie narzucił tę ofiarę. Trzeba zrobić wszystko co można, a nawet więcej niż można dla swojej jedynej córki; słowem, byłbym znalazł sposób, żeby to urządzić i byłbym ci dał posag, choćby mnie nikt nie przymuszał.

— Wiem o tem, ale nie chciałam, żeby mój ojciec poświęcał się dla mnie.

— No, no! nie mam na to odpowiedzi.

— Zatem, mój ojeze, nigdy zamaż nie wyjdę.

— Och, nigdy! cóż znowu?

— Nigdy, ojeze, nigdy!

— Tak sobie postanowiłaś?

— Tak, i nic na świecie nie wpłynie na zmianę mego postanowienia.

— A więc, Marto, masz słusność! Małżeństwo nie jest znowu tak dobrą rzeczą, sprawdza tysiące kłopotów, i dalibóg, jak młoda dziewczyna czuje się szczęśliwa taką jak jest, nie widzę powodu, aby miała ryzykować to swoje szczęście. A zatem Marto, zostajesz w domu i nigdy mnie, ojca, nie opuścisz!

— Przepraszam cię, mój ojeze, ale mam inne zamiary.

— Co? co chcesz przez to powiedzieć?

— Że jutro ciebie opuszczę.

— Nie mówisz chyba na seryo!

— Owszem, ojeze, mówię całkiem seryo.

— Ty chcesz mnie opuścić?

— To jest drugie postanowienie, które powzięłam.

— Gdzież masz zamiar się udać?

— Do miasta.

— Po co?

— Żeby pracować, zarabiać na życie.

— Pracować, zarabiać na życie? ależ jesteś szalona!

— Nie, mój ojeze.

— Pracować!... Przecież nie nie umiesz robić!

— Zapominasz mój ojeze, że mam patent na nauczycielkę.

— I chcesz?...

— Chcę być nauczycielką.

— No, no!

— Ty ojeze, pracowałaś, moja matka także wiele pracowała; tak jak wy oboje i ja chcę teraz pracować; nie jestem żadną damą, tylko córką chłopca i gdy widzę jak wszystkie dziewczęta w Aubécourt pracują, wstydzę się.

— Dziewczęta w Aubécourt są przyzwyczajone do pracy w polu, gdy ty...

— Mój ojeze, nie potrafiłabym chodzić za pługiem, pracować w ziemi, to prawda; ale jeżeli tego nie potrafisz, nie widzę dlaczego bym nie miała się wziąć do czego innego. Jest się na świecie na to, żeby pracować. Każdy powinien czemś się zająć stosownie do sił swoich i zdolności i wstydzić się tego, że nie nie robię.

— Ależ ty nie próżnujesz, Marto; od czasu, jak tu jesteś, masz ciągle w ręku igłę lub szydełko.

— Haftować, albo robić robótki szydełkiem, to nie jest żadna praca.

— Nie nie szkodzi, jeżeli mi to wystarcza?

— Mnie nie.

— Marto, nie jestem bogaty, tak bogaty jak utrzymują niektórzy ludzie zawistni, zazdrośni; ale także nie jestem biedny i mam pewny dobrobyt; możesz więc być spokojna, na niczem ci tu zbywać nie będzie.

— Wierzę ci ojeze, ale nie chcę być dla ciebie ciężarem.

— Och! ciężar nie tak bardzo wielki!

— Powtarzam ci, ojeze, że ponieważ ty i moja matka pracowaście tak wiele, ja muszę także pracować. Nie ma miłszego chleba,

jak ten, na który się zapracuje; jestem nauczycielką, chcę pełnić mój zawód.

— No, no! — mruknął pan Raclot drapiąc się w koniec nosa. — A więc tak sobie naprawdę postanowiłaś w swojej głowie?

— Tak, ojeze.

— W takim razie nie mam nic więcej do powiedzenia.

— Dziękuję ci, ojeze.

— Oto co jest! muszę zawsze robić to, co tobie się zachciewa. Imasz zamiar jechać jutro?

— Tak.

— Jedziesz do miasta?

— Już to powiedziałam.

— Czy myślisz, że tak, zaraz, znajdziesz sobie jaką posadę?

— Mam nadzieję.

— Nie wydaje mi się to bardzo pewne.

— Zobaczą.

— Marto, to wybryk poprostu szalony!

— Wcale nie, mój ojeze.

— No, więc dobrze. Będiesz potrzebowała pieniędzy; ile ci dać?

— Nic.

— Jakto, nie?

— Bądź spokojny, ojeze, potrafię sobie dać radę.

— Rozumiem; jedziesz prosto do Dominikanek.

— Taki mam zamiar i nie chcę ukrywać przed tobą, ojeze, że jeżeli, iż te panie zatrzymają mnie w klasztorze i powierzą mi klasę małych dziewczynek.

— A gdybyś się myliła?

— Jeżelibym nie otrzymała miejsca w klasztorze, gdzie byłam wychowana, ponieważ zgromadzenie posiada kilka pensjonatów we Francji, dom macierzysty umieści mnie w jednym lub drugim. A teraz, mój ojeze, gdziekolwiek bym była, proszę cię, nie mów nikomu, jakie postanowienie powzięłam i gdzie się znajduję.

— Przyrzekam ci; ale przyjedziesz mnie odwiedzić od czasu do czasu?

— Często będę myśleć o tobie, mój ojeze; ale niewiem, czy będę mogła cię odwiedzić, jak sobie tego życysz.

— To znaczy, że tak prawio, jak gdyby nie miał już córki! — szepnął pan Raclot z rzeczywiście lub udanym wzruszeniem. Młoda dziewczyna milczała. Nie było już nic więcej do mówienia. Po wieczery, która nie trwała długo,

Marta poszła na górę, do swego pokoju i zeszła za chwilę ze szkatułką w ręku.

— Cóż tam masz? — spytał Raclot.

Otworzyła szkatułkę. Ojciec wytrzeszczył wielkie oczy.

— Co to ma znaczyć? — szepnął.

— Mój ojeze, nie znam wartości tych klejnotów, które raczyłeś mi dać; lecz znajduję, że są za piękne dla przyszłej nauczycielki i zupełnie niestosowne; nauczycielka nie potrzebuje klejnotów i nawet lepiej, żeby ich nie miała. Odbierz więc ojeze te klejnoty; zwracam ci je.

Pan Raclot spojrział na córkę osłupiały.

— Dobrze — bąknął — zachowam ci je na później.

Lecz nie była to ostatnia niespodzianka, która go czekała.

Nazajutrz rano, gdy Marta przyszła z nim się pożegnać, zauważył, że bierze z sobą tylko mały kuferek ręczny.

— A twoja bielizna, suknie, drobiazgi?

— Trochę bielizny, którą mam tutaj, całkiem mi wystarczy; co do moich sukien i tege co nazywasz drobiazgami, pozostawiam je, bo te wszystkie rzeczy wcale by mi się tam nie przydały; we wszystkich zgromadzeniach jest przyjęty strój jednolity, jakby uniformowy i taki będę nosiła.

Po tych słowach Marta opuściła ojca, uściskawszy go.

Zeszła szybko ze wzgórze, na którym wznosi się zamek. Spieszno jej śnać było opuścić tę przeklętą posiadłość, lecz do odjazdu dylizansu miała jeszcze dobre pół godziny. Ale przed opuszczeniem Aubécourt na długo, może na zawsze, chciała ucałować swoją starą mamkę.

Zastała poczciwą kobietę zajętą swojem gospodarstwem.

— Ach! to ty, pieszczoszko, tak wesośnie? — zawołała wieśniaczka.

— Za chwilę wiadom do dylizansu, a nie chciałam odjechać nie pożegnawszy się z tobą.

— Bardzo to ładnie z twojej strony, Marteczko; jedziesz do miasta?

— Tak, na razie; później może dalej pojedę, znacznie dalej!

— A więc wybierasz się w podróż?

— Tak, nianiu, w podróż.

— I kiedyż wrócisz?

— Może nigdy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Lwów, 22 lutego.

— Kalendarz.

Czwartek (23 lutego):
Romany panny. — Przedziśtawa. — Charłampy.

Wschód słońca o godzinie 6-21 rano, zachód słońca o godzinie 4-53 po południu

— **Stulecia »Gazety Lwowskiej«** tom pierwszy (1811—1911) opuścił już prasę i rozesłany został wszystkim prenumeratom, którzy złożyli przedpłatę na to wydawnictwo.

Tom pierwszy nabywać można w księgarniach i w redakcji *Gazety Lwowskiej*, w cenie 40 koron za egzemplarz, obejmujący 80 arkuszy druku in folio.

Na całość wydawnictwa (3 tomy) przyjęć może jeszcze zgłoszenia administracja *Gazety Lwowskiej*.

— **Najj. Pan** raczył namilnościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły grecko-kat. komitetowi budowy cerkwi w Strzaskach, w powiecie bobreckim, na dokończenie tej budowy zapomogi w kwocie 200 kor.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya przemyska. Instytuowany na probostwo w Rudkach ks. Michał Wojtaś, katecheta gimn. w Gorlicach. Prezentę na prob. w Łężykach otrzymał ks. Franciszek Tudała, prob. w Muzyłowicach. Zamianowani: ks. Kazimierz Litwin, wik. katedralny w Przemyślu, zastępcą katechety w gimnazjum w Gorlicach, ks. Karol Domka, wik. w Jarosławiu, katecheta szk. wydz. żeńskiej im. św. Scholastyki i kapelanem P.P. Benedyktynie w Przemyślu na Zasanu, w miejsce ks. Leona Saady, który na własne żądanie został uwolniony od pomienionych obowiązków i zamianowany wikarym katedralnym w Przemyślu. Przeniesieni: ks. Stanisław Okoński, wik. w Łączkach, do Sanoka, ks. Gerard Kielar, wik. w Przybyszówce, do Jarosławia.

— **Powszechny wykład uniwersytecki.** We czwartek, 23 b.m., prof. Politechniki dr. K. Wątorrek: „Dzieje i rozwój komunikacji lądowych“ (z obr. świetlnymi). Zakład fizyczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o g. 7. wieczorem.

— **Towarzystwo prawnicze lwowskie.** Dnia 24 lutego 1911 (w piątek) odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13. Sąd krajowy cywilny I. p. drzwi 14), o godzinie 6-30 wieczorem wykład profesora dr. Juliusza Makarewicza „Nowożytna kryminalistyka w projekcie ustawy karnej“.

† **Ks. Ludwika Konstantowa Radziwiłła**, matka ks. Leona Radziwiłła i Ludwika de La Roche Foucauld ks. Doudeauville, siostra ks. Marii Rolandowej Bonaparte, matki ks. Jerzego greckiego, znana z dobroci i wielkiego miłosierdzia, cicha i zapominająca o sobie, hojna opiekunka zakładu św. Kazimierza i kościoła polskiego de l'Assomption w Paryżu, zmarła świętobliwie, opatrzona św. Sakramentami, otoczona najbliższą rodziną w swoim pałacu na placu d'Iena, w nocy z 14 na 15 lutego b. r. Zmarła była bratową s. p. ks. Michała, Macieja i Karola Radziwiłłów i dotąd żyjących ks. Dominika Radziwiłła z Balie, ks. Celestyna z Radziwiłłównej i p. Zygmunta Dembowskiej. Cześć jej pamięci.

— **Maskarada Kola literacko-artystycznego** należała do najpiękniejszych zabaw kończącej się karnawału. Sala, przystrojona bogato w dywany i krzewy, oświetlona dyskretnie różowymi lampkami elektrycznymi, stanowiła przepyszne tło, na którym w barwny kółkodoskop zlewały się bardzo niejednokrotnie piękne kostiumy, śliczne toalety pań i czarne fraki. Masek przybyło ponad sto — przeważnie panie — intrygując zawzięcie znajomych i nieznajomych. Do kadryla stanęło par 140, do pierwszego mazura przeszło sto. Tańce z ogromną werwą prowadził architekt Nowakowski, że zaś nie brakło doskonałych danserów i uroczyście niezwykle danserek, więc też z balkonu przepiękny roztaczał się obraz. W bocznych salach restauracyjnych przygrzywał równocześnie znany kwartet z kawiarni „Sztuka“. Białego mazura tańczono w 40 par przy pogaszonych już lampach. Gospodarzem wieczoru, któremu przypada głównie zasługa jego powodzenia, był Leon hr. Łoś.

„Ostatni wtorek“, posiadający w „Kole“ z dawną ustaloną tradycję, i w tym roku z pewnością nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

— **Z kolei.** Z dniem dzisiejszym otwarto ruch pociągów na linii Tarnopol-Zbaraż.

Ruch osobowy na szlaku Podwysokie-Tarnopol dziś przywrócono, ruch towarowy na szlaku Chodorów-Tarnopol będzie przywrócony jutro.

— **Na dochód Bursy Grunwaldzkiej Tow. Szkoły Ludowej** odbędzie się w niedzielę, 26 b. m., w Pałacu sportowym (ul. Zielona 57) wielki, ostatni w tym karnawale bal kostiumowo-maskowy, urządzony staraniem Za-

rządu Pałacu sportowego. Do stylowego arrangementu balu uproszono wybitne siły artystyczne. Głównym punktem programu balu będzie odsłonięcie pomnika karnawału i uroczysty obchód konika zwierzyńskiego, t. zw. lajkonika. Komitet przygotowuje ponadto cały szereg niespodzianek, z których najwspanialszą będzie pomysłowa dekoracja tej olbrzymiej, największej w naszym kraju sali. Zarówno piękny cel, jak i doskonale przygotowana zabawa powinny ściągnąć tłumy publiczności do pałacu sportowego w przyszłą niedzielę. Zaproszenia rozsyła już komitet.

Bilety wczesniej nabywać i po zaproszenia zgłaszać się można w księgarniach pp. Altenberga i Połanieckiego, oraz w cukierniach pp. Bienieckiego i Zalewskiego, a także codziennie przy kasie biletowej pałacu sportowego.

— **Z muzyki.** Z galicyjskiego biura koncertowego M. Türka donoszą: W piątek, dnia 24 b. m., wystąpi w sali Filharmonii z koncertem własnym (poza abonamentem) znakomity nasz artysta, Józef Śliwiński, obok Paderewskiego, najświetniejszy pianista polski i niezrównany wykonawca utworów Chopina. Program jest następujący: 1. Beethoven. Sonata op. 53. (Walsteinowska). 2. a) Chopin. Barcarolla op. 60. b) Scherzo op. 20. c) Sonata op. 35. 3. a) Szubert-Liszt. Serenada. b) Auf dem Wasser zu singen, c) Gretchen am Spinnrade. d) Król oleń. 4. a) Liszt. Les jeux d'eau à la Villa d'Este. b) Rossini-Liszt. Tarentella „Venezia e Napoli“.

Bilety do nabycia w składzie nut W. Zdurowicza.

— **Tow. Przyrodników im. Kopernika** odbyło w sobotę wieczorem w sali Instytutu chemicznego walne zgromadzenie, przy liczonym współudziale członków z Królestwa Polskiego i Krakowa. Zebranie zajął prezes Tow. prof. dr. E. Romer, streszczając historię ostatnich lat Towarzystwa i przebieg pracy zarządu w ostatnim roku, a zakończył je wspomnieniem zmarłych członków Tow. i uczonych polskich, których pamięć uczczono przez powstanie.

Sekretarz zarządu prof. S. Sokołowski odczytał sprawozdanie z czynności Towarzystwa. W ubiegłym roku odbyło się dziewiętnaście posiedzeń naukowych. Członków liczy Tow. z końcem roku 433, w liczbie tej 11 honorowych. „Kółko Fizyczne“ odbyło 19 posiedzeń pod przewodnictwem dr. Smoluchowskiego. Sekcja zachęty do badań fizyograficznych odbyła 8 posiedzeń naukowych.

Skarbnik dr. Zakrzewski wykazał dochody w kwocie 8306-73 kor., a wydatki 8086-42 kor., czyli 220-31 kor. nadwyżki, w istocie jednak istnieje w kasie deficyt, gdyż druk „Kosmosa“ nie jest w całości zapłacony, a nadto wydano 3074-79 kor. z nadzwyczajnych, nie objętych preliminarzem wpływów. Niedobór ten zmusił zarząd do podniesienia w ubiegłym roku wkładek członków.

Dr. Stella-Sawicki imieniem członków komisji rewizyjnej uczynił wniosek na udzielenie zarządowi absolutorium, co przyjęto oklaskami.

Następnie wygłosił dr. Z. Weyberg z Krakowa odczyt „O gliukozemianach“, po czym przystąpiono w myśl porządku obrad do wyboru przewodniczącego, którym wybrał ponownie prof. dr. E. Romera. W miejsce ustępujących i wylosowanych członków zarządu, w myśl ustaw Towarzystwa, wybrano ponownie dr. Kadyiego, Smoluchowskiego i Zuberera, tudzież dr. Wojciecha Rogale i dr. Stanisława Opolskiego.

Na wniosek dr. Romera uchwalono wysłać deputację do prof. dr. Radziszewskiego, który z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia zrezygnował z godności członka zarządu, w celu wyrażenia mu podziękowań za długoletnią owocną, a niestrudzoną pracę.

— **Gremium aptekarzy Galicyi wschodniej** odbyło walne zgromadzenie w sobotę wieczorem pod przewodnictwem swego prezesa rady Cesarzowskiej p. Sklepińskiego.

Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje, że dzięki staraniom zarządu aptekarze uzyskali zastępstwo w najwyższej Radzie zdrowia. Założona przez Gremium szkoła aspirantów farmacji rozwija się coraz pomysłniej. Dochody wynosiły 13.820 kor., wydatki zaś 4.855 koron.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i udzielono zarządowi absolutorium z czynności i rachunków. Z kolei dokonano uzupełniającego wyboru 3 członków zarządu, komisji egzaminacyjnej i kontrolującej, na których powołano tych samych członków. W skutek memoryału młodzieży farmaceutycznej, żądającej nie przyjmowania aspirantów z powodu hiperprodukcji farmaceutów, uchwalono na wniosek dr. Poratyńskiego domagać się u sfer decydujących, aby aspiranci farmacji wykazywali się w przyszłości ukończoną szkołą średnią.

W dalszym ciągu zaprotestowano przeciwko ogłoszeniu niektórych właścicieli aptek, oferujących aspirantom w pierwszym i drugim roku nauki wyższe płace i ściągających ich w ten sposób z zajmowanych praktyk, co odbija się niemoralnie na całym zawodzie aptekarskim. Uchwalono również, że właścicielom aptek wolno trzymać tylko tylu aspirantów ilu

ma współpracowników, uchwalono wnieść memoryał na ręce P. Namiestnika z żądaniem, nie otwierania nowych aptek, a wreszcie postanowiono odnieść się do władz z żądaniem, aby magistrat farmacji, powołany na znawców lub świadków sądowych, zwracał koszt II. kl. a nie III. W końcu wyrażono przesyłkę p. Sklepińskiemu wśród oklasków gorące podziękowanie za bardzo dodatnią pracę około Towarzystwa.

— **Komitet Jarmarku wyrobów krajowych** we Lwowie zawiadamia, że umowy w sprawie otwarcia restauracji lub cukierni, jakoteż w sprawie urzędowania widowisk publicznych lub innych przedsiębiorstw zabawowych, będzie zawierał z temi firmami, które wniosą pisemne oferty do Biura Komitetu Jarmarku ul. Pańska 1. 11. Wszelkie inne ustne zgłoszenia nie będą brane przez Komitet w rachubę.

— **Ogrodnictwo w szkołach średnich.** Na posiedzeniach lwowskiego Kółka nauczycieli szkół wyższych w dniach 21 stycznia i 11 lutego wygłosił dr. Władysław Kubik dwa referaty o nauce ogrodnictwa w szkołach średnich. Myśl wprowadzenia ogrodnictwa do szkół średnich podnoszono już kilkakrotnie w różnych gimnazjach całej Galicyi, a obecnie coraz częściej słyszy się o tem, że należy wprowadzić tę naukę celem obudzenia wśród młodzieży zamiłowania do kultury roślin, a także celem ożywienia i ułatwienia nauki botaniki. Nad referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, po której uchwalono następujące wnioski: Kółko lwowskie Tow. nauczycieli szkół wyższych uznając znaczenie ogrodnictwa dla botaniki, popiera myśl wprowadzenia hodowli roślin w salach szkolnych i opierania się przy nauce botaniki na zjawiskach spostrzeganych w ogrodnictwie. Kółko uważa za potrzebne urządzenie kursu ogrodniczego dla profesorów przyrodników, w celu poznania tych działów ogrodnictwa które mają znaczenie dla botaniki. Celem wprowadzenia dla uczniów nadobowiązkowych ćwiczeń w ogrodnictwie, należy naprzód urządzić praktyczny kurs ogrodniczy dla tych profesorów, którzy mają szczególne zamiłowanie do tego zajęcia. O ile możliwości dążyć do zakładania małych podręcznych ogródków szkolnych, a oprócz tegoż dążyć we Lwowie do założenia wielkiego wspólnego ogrodu centralnego dla wszystkich szkół. Po urzędzeniu kursów dla nauczycieli i omówieniu programu nauki na tych kursach, wprowadzać w szkołach średnich nadobowiązkowe kursy ogrodnictwa z ćwiczeniami praktycznymi w ogrodzie.

— **Krajowy kurs zawodowy dla stolarzy** odbędzie się w czasie od 20 czerwca do 27 maja 1911 we Lwowie. Podania o przyjęcie na kurs, stylizowane do Wydziału krajowego, zaopatrzone: świadectwem szkolnym, kartą przemysłową (u majstra), względnie książką robotniczą lub świadectwem pracy (u czeladnika), należy najpóźniej do końca lutego 1911, wnieść do Zarządu krajowych kursów przemysłowych we Lwowie, ul. Kopernika 1. 42 a. Ubdoby kandydaci mogą otrzymać przez czas pobytu na kursie zasiłek za każdy dzień nauki, a zamiejscowcy także zasiłek na opłacenie kosztów podróży III. kl. koleją żelazną. O udzielenie takiego zasiłku należy prosić w powyższym wymienionemu podaniu Wydział krajowy.

— **Związek naukowo-literacki we Lwowie** odbędzie zebranie swoje w dniu 23 lutego, czwartek, w sali Tow. polit. Zimorowicza 9. Na zebraniu tem wygłosi odczyt dr. Ludwik Skoczylas na temat „Źródła stylu modernistycznego“.

— **Echa zawalenia się mostu na Wiśle.** Z Krakowa donoszą: Urzędowa komisja badając od wczoraj przyczynę zawalenia się mostu, obeszła most od strony krakowskiej i podgórskiej. W dalszym ciągu znawcy inżynierzy rada budownictwa Hafner z Ministerstwa robót publicznych i rada budownictwa Adamczyk z Namiestnictwa będą badali szczegółowo, jakie roboty były już wykonane; na tej podstawie nastąpi dopiero ustalenie wysokości szkody. Po tem zbadaniu podjęte będą dochodzenia co do przyczyn zawalenia się mostu. Prace komisji potrwać kilka dni.

— **Ruńnięcie mostu na Wiśle.** Fabryka p. L. Zieleniewskiego w Krakowie przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Ruńnięcie części żelaznej konstrukcji trzeciego mostu na Wiśle, żywo publicznie omawiane, daje powód do wielu mylnych twierdzeń i pogłosek. prosimy zatem najuprzejmiej o łaskawe umieszczenie w łamach dziennika kilku słów stwierdzających krótko istotny stan rzeczy.

Przyczynę katastrofy należy odnieść wyłącznie do nieobliczalnych i zupełnie wyjątkowych warunków atmosferycznych tegorocznej zimy. Po łagodnej temperaturze grudnia i stycznia nastąpiły nagle w dniach 13 i 14 lutego mrozy, powyżej 20° C. Wisła stanęła zatem w połowie lutego, co nie zdarzyło się już od długiego lat szeregu. Nigdy zaś jeszcze za ludzkiej pamięci nie było wypadku, aby lody ruszyły już w kilka dni po zamrażeniu — okres topnienia trwał zawsze najmniej trzy tygodnie. Nie możemy tutaj pozostawić bez odpowiedzi, czynionego nam w niektórych dziennikach zarzutu, że pora stawiania konstrukcji mostowej jest nieodpowiednią. W naszym klimacie regu-

łą, na doświadczeniu oparta, jest unikanie przy budowie mostów dwu tylko okresów w roku. Pierwszym jest okres letnich t. zw. „świętojańskich“ powodzi, drugim okres wiosenny, poruszający się w drugiej połowie marca. Skutkiem tego — duże obiekty mostowe — zaczęte z końcem lipca — montują się zawsze przez znaczną część zimowych miesięcy. Bezpośrednią przyczyną onegdajszej katastrofy nie był napór samej kry, która ani zbyt grubą, ani twardą nie była i której niewątpliwie oparłyby się były odpowiednio przez nas zabezpieczone rusztowania; rusztowanie rozbiły dwa ciężko ładowne galary, które rzucane nagle spiętrzoną wodą i wichrem wiejącym w kierunku prądu, olbrzymim ciężarem ugruchotały rusztowanie i wszelkie ochronne urządzenia. Inżynierowie pan Adolf Schneider, kierownik budowy mostu i pan Józef Chudoba, naczelny inżynier naszej mostowni, niestrudzenie dniem i nocą czuwali nad zarządzeniem wszystkiego, co mogło przyczynić się do utrzymania mostu. Ich czujności i przeorności zawdzięczać należy, iż nikt z ludzi, pracujących na moście, nie zginął w czasie katastrofy.

Nie mogąc z natury rzeczy szczegółowo tutaj opisywać całego sposobu ustawiania konstrukcji, ani uzasadniać fachowo jakich i dlaczego użyliśmy środków zabezpieczających, ograniczamy się na stwierdzeniu, że:

1. Rusztowanie mostu, wykonane z uwzględnieniem wszelkich wymagań władzy nadzorującej, odpowiadało niewątpliwie celowi swemu.

2. Wypadek spowodowany został wyjątkową, przewidzieć się nie dającą, zmiennością stosunków atmosferycznych, a w szczególności uderzeniem o most dwu ciężko ładownych, prądem i wichrem niesionych galarów.

3. Ze strony naszej, jak również władzy nadzorującej, zrobiono wszystko, co odpowiada rozsądnym wymaganiom, aby katastrofie zapobiedz, względnie, aby uprzedzić wszelkie przewidzieć się dające i stosunkom zwykłym odpowiednio niebezpieczeństwa, grożące budowom wodnym w zimowej porze roku.

Co do kwestyi szkód materalnych, nie można ich na razie oznaczyć nawet w przybliżeniu. Wszystko zależy od tego, czy, a raczej, w jakim stanie uda się wyjąć z wody pograżone w nurtach części konstrukcji. Oczywiście dołożymy wszelkich starań, by opóźnienie w robotach było jak najniższe.

— **Woda na Wiśle i Rudawie** opada od wtorku godziny 12 w południe. Wczoraj do godziny 10 wieczorem spadła o 30 cm. Niebezpieczeństwo na razie wykluczone.

Kierownictwo regulacji Wisły otrzymało depeszę o spłynięciu lodów z Raby i utworzeniu się mającego sześć kilometrów długości zatoru lodowego przy ujściu Raby do Wisły. Woda spiętrzona doszła do korony wałów ochronnych i zator zniósł. Dalej utworzył się zator na kilometrze 207 Wisły pod wsią Słupiec w powiecie dąbrowskim i w Nadbrzeziu naprzeciw Sandomierza. Z powodu dobrych i wysokich wałów ochronnych niema niebezpieczeństwa zalewu po stronie galicyjskiej, natomiast istnieje takie niebezpieczeństwo po stronie Królestwa Polskiego, gdzie wały są złe i niskie. Naprzeciw Nadbrzezia nastąpił już zalew po stronie Królestwa Polskiego.

△ **Zgubiono:** los turecki nr. 193.116, wartości 360 kor.; przed teatrem miejskim kolarz futrzany.

△ **Znaleziono:** w dorozce nr. 268 czarne boa futrzane.

△ **W obronie narzeczonej.** Służąca Maryja Sawicka miała już od dłuższego czasu niezadowolone rachunki z koleżanką zawodową Jadwigą Fryzyrowską. Nie czując się jednak na siłach, rachunków tych nie zrealizowała. Lecz od czegoż spryt kobiecy? Oto poskarżyła się przed swym narzeczonym Franciszkiem Polakiem, przedstawiając mu w czarnych barwach wszystkie krzywdy, jakich doznała od Fryzyrowskiej. Polak na krew gorącą, więc w imieniu przyszłej połowicy załatwił rachunki od razu. Napadł mianowicie na Fryzyrowską wchodzącą do realności przy ul. Unii Lubelskiej 1. 3 i obił ją po twarzy, przyczem zbił szybę w drzwiach bramy.

Po dokonaniu czynu Polak zbiegł.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni realności przy ul. Krasieckich 1. 7 skradziono wczoraj stolarzowi p. Antoniemu Obrisce nowy stół biały.

Policyja aresztowała wczoraj Karola Tupisa, który zakradłszy się na dworek „Podzamecz“ do wozu kolejowego I i II klasy po odgrywał rozmaite brązowe śruby i klamki.

Paczkę z 40 tuzinami skórek do kapeluszy wartości 50 kor. skradziono w gmachu głównej poczty Sandlerowi Glaserowi.

Do mieszkania p. Hermana Kocka w pałacu Hermanów 1. 25 włamał się wczoraj złodziej i skradł 200 kor. gotówką, złote kolczyki z imitacją brylantów, oraz czarne ubranie męskie.

Chana Neusteinowa doniosła wczoraj policyi, że służąca jej Maryja Rewy skradła jej rozmaite garderobę i zbiegła ze służby.

Za kradzież 30 żarówek w Pałacu sportowym aresztowano Jana Renkała.

Na kradzieży pularesu z kwotą 6 kor. na szkodę jednej z właścianek przytrzymano wczoraj w Rynku Zofię Cwenową.

Złoty zegarek skradziony w Pałacu sportowym p. Julii Grenzbauserowej z kieszeni futra, pozostawionego w garderobie.

(Δ) **Wypadek w drukarni.** Wczoraj wieczorem w drukarni Küblera, znajdującej się w dziedzińcu hotelu Europejskiego, zaszedł nieszczęśliwy wypadek. Robotnik drukarski Stanisław Staszkiwicz włożył przez nieostrożność rękę między tryby maszyny będącej w ruchu. Tryby rozszarpały mu zupełnie prawą dłoń aż do kostki, tak, że zostały tylko strzępy. Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Czerniowcach, Antonina br. Kochanowska z Krzeczunowiczów, primo I voto br. Kapri, wdowa po wielce zasłużonym długoletnim prezydencie miasta Czerniowiec i b. marszałku krajowym, śp. Antonim Kochanowskim;

w Krakowie, Stanisław Warzeszkiewicz, inżynier, starszy inspektor kolei państwowych, w 58 r. życia;

— **Ucieczka więźniów.** Z Krakowa donoszą: Z więźniów, którzy uciekli onegdaj z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego, jeden zgłosił się dobrowolnie, a drugiego wczoraj wyszedł i aresztował jeden z agentów policji krakowskiej.

— **Aresztowanie mordercy.** Przed kilku dniami, jak donosiliśmy, wyłowiono w Wiedniu z Dunaju zwłoki kobiety bez głowy. Dochodzenia policyjne wykazały, że było to nie samobójstwo, lecz morderstwo. Pod zarzutem zamordowania tej kobiety uwięziono Aloizego Pelzera, znanego awanturnika.

— **Bierny opór w Tryeście.** Bierny opór urzędników służby państwowej, oraz funkcjonariuszy kolei państwowych w Tryeście trwa na ogół w równej mierze. Personal kolei Południowej zachowuje się nadal wyciekająco. W służbie pocztowej i telegraficznej zdarzają się tylko nieznaczne spóźnienia i mało zaległości.

Składy publiczne są przepiękne. Zarządzone pomnożenie organów cłowych celem szybkiego załatwienia spraw. Dyrekcja skarbu i zarząd magazynów zaznaczają, że skutkiem zarządzanej kontroli działalność organów urzędniczych jest prawie normalna, tak że nie można już tam mówić o biernym oporze.

Na liniach kolei państwowej bierny opór trwa dalej, spodziewają się atoli, że zarządzona kontrola robotników przez wyższych funkcjonariuszy usunie spóźnienia. Pociągi towarowe odchodzą ze spóźnieniem kilkugodzinnym.

Posel do rady państwa Spadaro (włosk. katol.) zwrócił mężów zaufania różnych kategorii urzędników i personalu państwowego na naradę.

— **Wypadek na stacji kolejowej.** Wczoraj o godzinie 5 m. 50 rano wykołcił się na dworcu w Białogrodzie Królewskim (Stuhlweissenburg) pociąg pospieszny nr. 302. Paliacz ciężko ranny, dwóch podróżnych lekko.

— **Wystawę zdobnictwa ludowego** otwarto w niedzielę w Warszawie, staraniem tamtejszego Towarzystwa krajoznawczego.

Kronika zagraniczna.

* **Gwałtowne zawieje śnieżne.** Z Berlina donoszą: Z powodu gwałtownych zawiei śnieżnych w okolicach zachodnich i południowo-zachodnich linie telegraficzne w wielu miejscach są przerwane.

* **Wilki w Konstantynopolu.** W okolicach Konstantynopola i w Małej Azji panuje niezwykle ostra zima. — Na olbrzymich przestrzeniach zaległy ogromne śniegi. W okolicy Konstantynopola pojawiły się stada wilków, które wdzierają się nawet do miasta. — Przed kilku dniami ofiarą zgłodniałych wilków padło sześciu ludzi w obrębie miasta, przypuszczają jednakże, że także kilku handlarzy z okolicy, o których nagle wieść zaginęła, znalazło śmierć w drodze w paszczach wilków. — W Scutari na wieść o śmierci żandarma, rozdartego przez wilki, urządzono na nie obławę. Przed kilku dniami widziano zwierzęta nawet koło Stambułu, dokąd dostały się przez bramy starych murów. W wielu okolicach ludność uciekała w znacznym stopniu wskutek silnych mrozów i zasp śnieżnych, które miejscami uniemożliwiają wszelką komunikację. Temperatura w Małej Azji spadła 20—30 pre. C. poniżej zera.

* **Dżuma w Chinach i Mandżurii.** Władze portowe w Tryeście wydały okólnik, przepisujący różne zarządzenia sanitarne z powodu dżumy w Chinach i Mandżurii. Drugi okólnik znosi zarządzenia sanitarne, wydane co do towarów z Saloniki, gdyż cholera tam już wygasła.

Epidemia dżumy w Chinach słabnie. Zniesiono przepisy kwarantanny dla podróżnych europejskich. Dotychczas około 19.000 ludzi umarło na dżumę.

Wiedeń, 19 lutego.

(Karypry pogody. — Nowe operetki. — Polskie życie artystyczne. — Zabawa polska).

Wiedeńska pogoda jest, jak kobieta, to znaczy — przede wszystkim nieobliczalna i rozkapryszona. Po długich tygodniach jesiennej słoty przyszedł mróz i śnieg. Mróz, jak na Wiedeń, dość przyzwyczajony i ostry. Naturalnie o takim zimnie mówi się u nas z lekceważeniem. Ale tu... spieszą ulicami postacie otulone w futra, maroniarze robią doskonałe interesy, a w lokalach, gdzie podają napoje gorące pełno i ruchliwie. A wszyscy Wiedeńczycy, nawet ci „importowani“ skarżą się na psie zimno. Gazety podają biuletyny o „niskiej“ temperaturze, a przechodnie spoglądają z zaciekawieniem i niechęcią na termometry, poprzytwierdzone do drzwi sklepowych a wskazujące po kilka, a wczesnymi rankami nawet kilkanaście stopni mrozu.

Chwilami pejzaż zimowy śródmiejskich „beeryków“ Wiednia zmienia się. A to w pogodne południe, gdy ukaże się melancholijne i blade słońce, a wraz z nim ulice i chodniki w mgnieniu oka pokryją grzaskie warstwy błotka. Ale w parę kwadransów znów mróz pojawia się i tylko zabłocone buciuki mówią o tem, że przed chwilą przypomniła się dżdżysta jesień.

Przez piątek i sobotę szalał w Wiedniu wiecher, ale taki, o jakim u nas Lwowianie nawet pojęcia nie mamy. W piątkowe południe orkan rozpełzał się z poetyczną wprawdzie, ale niezbyt miłą potęgą. Ludzie unykając przed szaleństwem wichru chronili się w bramy kamienne, do kościołów, sklepów. A wiehrowa burza szalała. Rzuciła się po ziemi, zmiatając przechodniów, którzy przed nią umknąć nie zdołali, łamała po parkach miejskich i ogrodach młode drzewa, unosiła szлды i części dachów, rzucając je gdzieś bardzo daleko. wywracała ciężkie nawet wozy, chwilami uniemożliwiała komunikację tramwaju elektrycznego i omnibusów. Najlepszy interes na dwudniowej burzy zrobili chyba kapelusznicy, bo widać było co krok fruwające w powietrzu kapelusze i męskie i damskie. Naturalnie, że strasznie ucierpiały na burzy kapelusze damskie, z których wiatr nielitościwie dzierał ozdoby pióra i wstążki, a też sztuczne fryzury, nad jakimi orkan również bez miłosierdzia się znęcał. A przy sposobności dała się paniom porządnie we znaki niepraktyczność modnych, wąskich i splepanych sukien.

Ogromnie wiele roboty miała przez dwa dni trwania burzy stacja ratunkowa, która w blisko dwustu wypadkach, spowodowanych przez wiecher, musiała interweniować. Jakaś starszuszka, rzucona przez prąd wiatru upadła i roztrzaskała sobie o bruk głowę, w kilka chwil umarła. Dachówki niesione przez orkan pokaleczyły śmiertelnie robotnika. A ile ludzi połamano ręką, nogą, obojczyki itd. A w ilu wypadkach nie wzywano stacji ratunkowej. Jedną z gazet wiedeńskich twierdzi, iż w ciągu dwóch burzliwych dni przeszło tysiąc osób doznało cięższych i lżejszych obrażeń. A wspomnieć trzeba też, że sporo materialnych strat przyniósł szalony orkan Wiedeńczykom. Ogrodniki poczynili ogromne szkody, właściciele realności, niemal każdy, musi nałożyć pieniądze za zerwany zupełnie czy choćby częściowo dach, powyrwane rynny, popsute futryny i zaluzne okien, niektórzy kupcy skarżą się, że im wiecher poniósł wystawy sklepowe itd. itd. I każdy mieszkaniec stolicy klnie poetyczne harce żywiołu.

Dziś, w sobotę nad wieczorem, uspokoił się wiecher i znikł z ulic miasta. A w miejsce jego przyszła spokojna pogoda wiosenna o cieplej, łagodnej temperaturze. Jakiego zaś jutro figla nam rozkapryszona pani „Wetter“ wypłata, któż może wiedzieć?

Dwie nowe premiery operetkowe w ciągu dwu dni. I o dziwo, żadna z nich nie jest dziełem ani Falla, ani Lehara, a obie mimo to miały pełny sukces. W piątek 17 b. m. wystawiono w „Carl-Theater“ ładniutką „Majestat Mimi“, trzyaktową operetkę Doermanna i Roda-Rody, do której muzykę napisał młody jeszcze wiedeński kompozytor Bruno Granichstaedten. Libretto przedziwne jest głupie i mało dowcipne: treścią jego przygody artysty-kabaretowego, a pretendenta do korony jakiegoś małego państewka europejskiego, który dzięki rewolucji dostaje się na tron i z całym kabaretem jedzie do swego państewka, aby rządzić. Aby gustom publiczności zadość się stało, ów król Bitynii Marco, po całym szeregu nieporozumień poślubia piękną, a cnotliwą Mimi, uwielbianą divę kabaretową. Muzyczka operetki ładna, melodyjna i świeża, ale co do ilości t. zw. „numerów“ śpiewnych i orkiestralnych zbyt skąpa.

W „Teatrze Raimunda“ duży sukces zdobyła, naturalnie w pierwszym rzędzie dzięki pysznej grze Girardiego, najnowsza operetka Edmunda Eyslera p. t. „Cyrkowe dziecko“. Fabuła libretta ze względu na „Girardi-rolle“ mocno sentementalna, muzyka nie brzydka, choć banalna.

Bardzo niewiele informacji przynoszą wiedeńskie pisma o przejawach i zdarzeniach pol-

skiego życia artystycznego, o ile ono same w jakikolwiek sposób nie zaprezentuje się w Wiedniu. Bardzo tu często koncertują polscy skrzypkowie i polskie śpiewaczki, polscy pianiści i pianiści mają dużo powodzenia, znaczne sukcesy odnoszą polscy malarze i rzeźbiarze, wystawiający swe prace w wiedeńskich salonach. Nazwiska Hubermanna, Godowskiego, Rosentala, Koczalskiego, Wolfsona, Leszetyckiego, Tybergowej, Landowskiej, Sembrich-Kochańskiej i w. i. Pochwalskiego, Lewandowskiego, Ajdukiewicza, Rauchingera, Brandta, Fałata i i. zna każdy Wiedeńczyk, śledzący życie artystyczne stolicy Państwa, a niektóre z tych nazwisk otacza szczyry, choć entuzjastyczny kult. O teatrze polskim dowiedzieli się Wiedeńczycy czegoś pozytywniejszego dopiero przy sposobności przeszłorocznej gościnny lwowskiemu zespołu w Wiedniu.

Ale o tem, co się u nas dzieje na polu życia artystycznego, co się u nas dzieje i tworzy, jak wygląda choćby współczesna tylko twórczość literacka, poinformuje Wiedeńczyka rzadka tylko, a mająca przypadkowy charakter notatka kronikarska, zabłąkana do któregoś z dzienników wiedeńskich.

Szczegółowsze, bardziej wyczerpujące i częstsze informacje o polskim życiu artystycznym daje wśród pism wiedeńskich jedyna urzędowa „Wiener Zeitung“. Informatorem, zasilaającym pismo to artykułami o objawach życia i twórczości artystycznej polskiej, jest najczęściej dr. Albert Zipper ze Lwowa. Prof. Zipper umieszcza w „Wiener Zeitung“ recenzje z ważniejszych polskich dzieł naukowych i belletrystycznych, przeglądy o sztuce malarskiej i muzyce.

O tygodniu Chopinowskim pisze w barwnej korespondencji ze Lwowa, umieszczonej w doskonałym wiedeńskim fachowym piśmie muzycznym „Der Merker“ prof. Wilhelm Kurz. Prof. Kurz fachowo omawia twórczość muzyków polskich, których dzieła odtworzono na koncertach, urządzonych z okazji Zjazdu Chopinowskiego, przechodzi też w krótkości historię muzyki polskiej. Mówiąc o najmłodszych kompozytorach naszych bardzo pochwalne słowa kieruje w stronę Ludomira Różyckiego i Karola Szymanowskiego.

„Liryką młodej Polski“ w entuzjastycznym, dłuższym artykule zajmuje się nowy wiedeński miesięcznik, poświęcony kwestiom artystycznym p. t. „Ton und Wort“. Artykuł pod tym tytułem, zamieszczony w zeszycie lutowym „Ton und Wort“ wyszedł z pod pióra p. Oswalda Zygmunta Fangora. P. Fangor pisze o prądach i kierunkach, wywierających wpływ na współczesną polską lirykę, charakteryzuje twórczość Kasprowicza, Konopnickiej, Laskowskiego, Tetmajera, Rydla, Żuławskiego, Staffa i Micińskiego, w końcu zaś wyraża żal, że tak niewielu polskich liryków tłumaczonych jest na język niemiecki, a wskutek tego publiczność niemiecka nie ma sposobności zapoznać się z pięknymi twórcami polskiej poezji współczesnej.

We czwartek, 16 b. m., odbyła się w sali hotelu „Riedhof“ polska zabawa taneczna, urządzona na dochód wiedeńskiego polskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i polskiej ochronki w Wiedniu. Zabawa ta udała się doskonale. Tańce w trzydziści kilka par, prowadzone przez dr. Haraschina, trwały do białego dnia. Na zabawie w grzędzie gości widzieliśmy posła dr. Germana, radców Dworu Łozińskiego i Czernieckiego z rodzinami, pp. Negruszów i w. i. Zabawę taneczną urozmaiciły produkcje muzyczne. P. Marya Czernyńska-Nowakowa odśpiewała pięknie kilka piosenek. Dochód z wieczoru, wcale znaczny, pokaźnie zasilili kasę obu sympatycznych instytucji.

K. Bar.

Notatki literacko-artystyczne.

Kant po polsku. Jako tom VI. Wydawnictwa polskiego Tow. filozoficznego pojawił się na półkach księgarskich przekład „Krytyki praktycznego rozumu“ Kanta. Przekładu dokonał p. F. Kierski, a przejrzał go i wstępem zaopatrzył prof. dr. M. Wartenberg. „Krytyka praktycznego rozumu“ i wydane przez Polskie Tow. filozoficzne już poprzednio „Uzasadnienie metafizyki moralności“ (w przekładzie prof. Wartenberga) są podstawowymi pracami Kanta z zakresu etyki. O stosunku zaś podstaw etyki kantowskiej do jego filozofii teoretycznej informuje wspomniany powyżej wstęp prof. Wartenberga do przekładu p. Kierskiego; Wstęp ten wyszedł też osobno p. t. Prof. dr. M. Wartenberg: „O stosunku kantowskiej Krytyki praktycznego rozumu do Krytyki czystego rozumu“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę, po raz 14, „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena.

We czwartek, po raz pierwszy (nowość), „Quo vadis?“, opera w 5 aktach (6 odsłonach). Słowa podług powieści Henryka Sienkiewicza, opracował Henryk Cain; tłumaczył Adolf Kitchman, muzyka Jana Nouguesa. Gościnny występ

Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Heleny Oleskiej, oraz występ Jadwigi Lachowskiej, Tadeusza Łowczyńskiego, Bronisława Romaniego, Adama Okońskiego, Władysława Paszkowskiego, Józefa Szymańskiego, Czesława Zaremby i i. Nowe dekoracje, nowe kostiumy.

W piątek, po raz drugi, „Quo vadis?“, dla młodzieży szkolnej, „Przyjaciele“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę o godz. 7 wieczorem, po raz trzeci, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W niedzielę, o godz. 3 30 po południu, „Madame Sans Gêne“, komedia w 4 aktach W. Sardou; z Fel. Stachowicz w roli tytułowej i F. Feldmanem w roli Napoleona.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem, „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha; z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek, piąte przedstawienie cyklu komedii Al. hr. Fredry, „Ożenił się nie mogę“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry. Rozpocznie „Dwie bliźny“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry.

We wtorek, po raz czwarty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz pierwszy (nowość), „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; tłumaczył K. Srokowski; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek, po raz piąty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz drugi, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach D. Mereżkowskiego; z K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę, o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej, „Ryszard III.“, dramat w 5 aktach Szekspira; z R. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę, o godz. 7 30 wieczorem, po raz szósty, „Quo vadis?“, opera w 5 aktach J. Nouguesa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 23 lutego, „Paweł I.“, dramat w 7 obr., D. Mereżkowskiego. Przekład K. Srokowskiego.

W piątek, 24 lutego, „Księżę małżonek“, krotochwila w 3 aktach Leona Xanrofa i Juliana Chancel'a.

W sobotę, 25 lutego, „Co tu kłopotu“, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry. „Pan Benet“, komedia w 1 akcie Al. hr. Fredry.

W niedzielę, 5 lutego, po południu, „Karykatyry“, studium sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego. Ceny niższe do połowy.

W niedzielę, 26 lutego, wieczorem, „Noblesse oblige“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i R. Vebera.

„QUO VADIS?“

Opera w 5 aktach wedle powieści Henryka Sienkiewicza — słowa Henryka Caina, muzyka Jana Nouguesa.

Sienkiewicza „Quo vadis?“ znacie? Znany. Zatem posłuchajcie! — jak mówi p. Jowialski. Otóż p. Cain (*nomen omen*) wykreślił z Abła Sienkiewicza 6 obrazów, których tytuły brzmią: „Eunice całuje posąg Petroniusza“, „Na terasach Palatynu“, „Quo vadis?“, „Męczennicy“, „Cyrk“ i „Śmierć Petroniusza“ i zrobił w ten sposób libretto operowe, któremu trzeba przyznać, że jest treściwe, zwięzłe i efektowne. Poszczególne obrazy kontrastują z sobą wybornie — po spokojnym następuje burzliwy lub groźny — po tym znów spokojny, a całość zakończona jest efektownie a łagodnie pięknym, pełnym liryzmu obrazkiem śmierci „magistra elegantiarum“ w objęciach pięknej niewolnicy. Tytuły obrazów streszczają w sobie ich zawartość tak, że kto zna dzieło Sienkiewicza, łatwo wyobrazi sobie przebieg akcyi każdego obrazu. Libretto zaliczyć trzeba do bardzo dobrych, wdzięcznych, efektownych a przytym doskonale napisanych.

A muzyka? Hans Bülow, sławny dyrygent i pianista, a przytem jeden z najdowcipniejszych ludzi swego czasu, był raz na premierze pewnej opery. Siedzący obok niego zauważyli, że Bülow ciągle wstaje i kłania się w stronę sceny. Zapytany, co to znaczy, odpowiedział: „pozdrawiam moich dobrych znajomych, których wciąż odkrywam i poznaję w tej muzyce“.

Gdyby ten system Bülowa miało się stosować do muzyki p. Nouguesa, to... lepiej byłoby całkiem nie siadać, boby się człek ciąglem wstawianiem zanadto zmęczył. Bo i czego tam niema? Wagner obok Nikorowicza („Z dymem pożarów“) — Massenet obok Sibeliusa i Griega, Debussy obok Smetany, Ryszard Strauss obok Saint-Saënsa, Cezar Franek obok Pucciniego itd. — wszyscy ci żyjący i nieżyjący dali sobie *rendez-vous* w tej partyturze. — Jeszcze, gdyby p.

Nougues był wziął z każdego z nich co naj-
lepsze. Ale on nie był tak wybredny; brał
to, czego mu było potrzeba. To krakowiczka,
to polkę, to „Z dymem pożarów“, które na-
zwał „pięsnia litewska“, to tercet cór Renu,
to ode do stoliczka z „Manon“ — to znów
kawałek z kwartetu smyczkowego Debussy'e-
go — dalej tańce norweskie Griega obok
tańca Salomy — słowem jest to wcale poka-
żne muzyczne „potpourri“, w którym każdy
znaleźć może coś, co komu do gustu przy-
padnie. Łatwo to sposób słuchania, za-
pewne, ale niezawodny, bo słuchacz przecięt-
ny lubi „znajome kawałki“.

Wszystko to zrobione sprytnie, a nadto
podlane bardzo „modern“ sosem pikantnym,
dysonanami niewinnymi ale wyglądającymi
na pozor bardzo srogo — upstrzone ciągłą
zmiana rytmu i taktu, a gdzieś tam kon-
trapunktem napozór bardzo uczonym. Głosy
traktowane albo całkiem z włoska, albo à la
Wagner, lub też najbardziej „modern“ a la
Ryszard Stoaas lub Debussy — kantylena
obok mównego śpiewu albo i pustego reci-
tatu — słowem cała historia muzyki i styl-
ów jej z ostatnich lat pięćdziesięciu przesun-
wa się przez nasze uszy. Tylko samego p.
Nouguesa ani na lekarstwo. Tak jest przez
cztery akty. Ale przychodzi akt piąty, który,
jak podejrzewam powstał naprzód i do któ-
rego zostały dopisane inne cztery i tu do-
piero okazuje się, że p. Nougues potrafi się
zdobyć na swoje własne pomysły — że ma
pewien odrębny sentyment, że... wogóle nie
jest on tylko takim „pumpmajorem“ nacią-
gającym kolegów na pożyczki. Muzyka do
strof hymnu Catulla, duet Petroniusza z Eu-
nice, scena pożegnania się z Winicuszem i
Lygia mają dużo szeregów liryzmu muzy-
cznego i są naprawdę ładne. A ponieważ
„koniec dzieła chwali“ zatem... idźmy na
„Quo vadis“ i to nie tylko na akt piąty ale
na całą operę, bo warto zobaczyć także po-
zar Rzymu, orgię u Nerona, męczeństwo
chrześcijan w cyrku, walkę Ursusa z bykiem
i tyle innych pięknych rzeczy.

Opera ta „stoi“ głównie wystawą. Je-
śli wystawa, inscenizacja i reżyseria dopi-
szą — powodzenie jest zapewnione tak, jak
w Wiedniu, gdzie opera ta szła niezliczone
razy z rzędu przy wysprzedanej widowni.

Jean Charles Nougues, Prowansalczyk
ur. 1874 — kompozytor „Quo Vadis“, nie
jest nowicjuszem na polu muzyki dramatycz-
nej. Jego pierwsze opery: „Thamyris“ i
„Śmierć Tintagileza“ nie miały powodzenia —
dopiero opera „Quo Vadis“, wystawiona w
marcu 1909 w Nicei a potem w grudniu te-
goż roku w teatrze „Lyrique municipal de
la Gaité“ w Paryżu — tudzież równocześnie
prawie wystawiony w Operze komicznej dra-
mat liryczny „Chiquito“ przyniosły mu sławę
i pieniądze.

Nie podzielimy jednak różowych na-
dziei, jakie rola sobie krytyka francuska z
talentu Nouguesa. Jest to eklektyk czystej
wody, ale bez tej szlachetności i smaku, któ-
ra wyróżnia eklektyzm takiego Gounoda lub
Thomasa. Nie można mu jednak odmówić
talentu dramatycznego.

Na premierze w Nicei odtworzyła rolę
Ligii znana i u nas śpiewaczka Charlotte
Wyuns — w Paryżu wykonali główne role:
panie Vallandri (Eunice), Lafargue (Ligia),
Focké (Poppea), pp. Seveilhae (Petroniusz),
Codou (Winicusz), Martinelli (Neron). Orkie-
strą dyrygował Amalou.

U nas główne partie spoczywają w re-
kach: pp. Bohuss-Hellerowej, Oleskiej, La-
chowskiej, Bandrowskiego, Łowczyńskiego,
Romaniego, Okońskiego, Szymańskiego, Za-
remby i Puzzkowskiego. Dyryguje drugi ka-
pelmistrz p. Bronisław Wolfstal. Ze względu
na temat i efektywność opery, można jej
przepowiadać wielkie powodzenie.

Wartość artystyczna swoją drogą a
wartość zabawienia słuchacza i widza a w
ślad zatem zapełniania widowni i kasy swo-
ją — nie zawsze się one zgadzają z sobą.

E. Walter.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajęć na Uniwersyte-
cie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 22 lutego.

(Siódmy dzień rozprawy).

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od
przesłuchania podsądnego

Mikołaja Feduski,

słuchacza II. roku filozofii. Podsądny do winy
nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwo-
wie przy ul. Kochanowskiego, a 1 lipca przy
ul. Dwernickiego 1. 20. Był na wiecach w
„Sokole“ i na Uniwersytecie. Na wiecie te
otrzymał zaproszenie ustne.

Przew.: Kto pana zaprosił?

Osk.: Tego nie powiem.

Przew.: A kto wiec zwoływał?

Osk.: Niewiem.

Następnie opowiada podsądny przebieg
wiecu, odbytego dnia 1 lipca w „Sokole“,

zgodnie z zeznaniami poprzednich podsą-
dnych.

Przew.: Ilu było was w „Sokole“?

Osk.: Około 150.

Przew.: Czy byli tam także nie aka-
demicy?

Osk.: Niewiem, gdyż bardzo mało znam
akademików.

Przew.: Czy mieli niektórzy z uczo-
stników grube laski i rewolwery?

Osk.: Dwie grube laski widziałem...
rewolwerów nie zauważyłem.

Przew.: Kiedy przyszedł pan na Uni-
wersytet?

Osk.: Przed godziną 9 rano.

Przew.: Czy byli akademicy polscy
przed Uniwersytetem?

Osk.: Było ich kilku.

Przew.: Czy byli uzbrojeni?

Osk.: Nie.

Przew.: Czy byli także akademicy
polscy na kurytarzu I. piętra?

Osk.: Byli akademicy, lecz czy to
byli polscy, czy ruscy, tego niewiem.

Z kolei skreślił podsądny przebieg wie-
cu, odbytego na Uniwersytecie.

Przew.: Czy na wiecu tym były jakie
okrzyki?

Osk.: Przerywano Żelazniakowi słowa-
mi „sławno, na pohybel, pereat, hańba!“

Przew.: Dlaczego były te okrzyki?

Osk.: Dość było w przemówieniu Za-
liźniaka takich ustępów, żeśmy mogli wołać:
„na pohybel, pereat, hańba!“

Przew.: Czy kto po ukończeniu wiecu
wzywał do udaremniania wykładów?

Osk.: Nie słyszałem podobnego we-
zwania.

Przew.: Co pan zobaczył, wyszedłszy
na kurytarz?

Osk.: Spozstrzegłem tylko padające po-
lana na akademików ruskich.

Przew.: Czy wasi odrzucali te polana?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: A barykadę pan widział?

Osk.: Nie widziałem, bo przedemną
było wielu akademików ruskich.

Przew.: Czy miał pan jaką laskę?

Osk.: Toporek. Odebrano mi go na
Uniwersytecie, lecz później napowrót oddano.

Przew.: Czy były laski wzniesione do
góry?

Osk.: Widziałem tylko na przodzie kilka
lasek wzniesionych do góry.

Przew.: A słyszał pan strzały?

Osk.: Słyszałem kilka strzałów, na
głowę spadł mi nawet kawałek gzymsu z su-
fitu, oderwanego prawdopodobnie kulą.

Przew.: Zkąd padały strzały rewol-
werowe?

Osk.: Od strony drzwi wahadłowych,
prowadzących do rektoratu.

Przew.: Coście zrobili, gdy padły
strzały?

Osk.: Cofnęliśmy się.

Przew.: Czy na te strzały odpowie-
dziano z waszej strony również strzałami?

Osk.: Nie.

Przew.: Dokąd się pan cofnął?

Osk.: Aż do bocznego kurytarza.

Przew.: I co pan ztamtąd widział?

Osk.: Po chwili nasi poszli znów na-
przód i odezwały się strzały coraz częstsze.

Przew.: Z której strony teraz strze-
lano?

Osk.: Tego nie wiem.

Przew.: A wasi nie strzelali?

Osk.: Z bezpośredniego mego otoczenia
nie strzelano.

Przew.: Co się stało po tych strza-
łach?

Osk.: Usłyszałem, że Kocko padł. Nie-
bawem wkroczyła policja.

Przew.: Czy brał pan czynny udział
w tych zajściach?

Osk.: Nie brałem.

Przew.: Co pan zrobił, gdy weszła
policja?

Osk.: Cofnąłem się do sali III.

Przew.: A przedtem nie był pan w
sali?

Osk.: Zaglądałem kilka razy.

Przew.: I co pan zobaczył?

Osk.: Wybite szyby w oknach.

Przew.: Ilu ludzi było wtedy w tej
sali, gdy pan zaglądał?

Osk.: 60—90.

Przew.: Czy brał pan udział w in-
nych wiecach?

Osk.: Tak.

Przew.: A Polacy byli i napadli na
was?

Osk.: Nie mieli wtedy czasu.

Przew.: Dlaczego nie mieli czasu?

Osk.: Uważali prawdopodobnie chwilę
za nieodpowiednią.

Przew.: I nie zaczęli was weale?

Osk.: Używali tylko słów z ich leksy-
konu.

Przew.: Jakich?

Osk.: Dziec hajdamacka...

R. Lewicki: Kogo pan widział przed
Uniwersytetem między innymi?

Osk.: Rudolfa Nykołajczuka, który po-
wołany jest do rozprawy jako świadek.

R. Lewicki: A polskich akademików
na kurytarzu I. piętra pan nie widział?

Osk.: Widziałem ich, gdyż już była
na Uniwersytecie policja. Chodzili po kury-
tarzu i zaglądali do III. sali, przyglądając
się naszej fizyognomii.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pańscy
koledzy, wychodząc z sali, śpiewali?

Osk.: Nie przypominam sobie.

Obr. dr. Ewyn: Jak to wytłumaczyć,
że pan masowego śpiewu nie słyszał, a po-
jedyncze słowa pan dobrze zapamiętał.

Osk.: Ja powiedziałem tylko, że śpie-
wów sobie nie przypominam.

Osk. Włodzimierz Giżowski,

słuchacz III. r. praw. Podsądny do winy się
nie poczuwa. Mieszkał stale we Lwowie, bo
miał „akordową“ robotę. O wiecu dowiedział
się prywatnie.

Przew.: Kto zwoływał wiec?

Osk.: Komitet młodzieży ukraińskiej.

Przew.: Kto do komitetu należał?

Może nam pan to powiedzieć?

Osk.: Nie mogę.

Przew.: Był pan na wiecu w „So-
kole“?

Osk. przyznał, iż brał udział w tym
wiecu, poczem skreślił zgodnie z zeznaniami
innych podsądnych przebieg tego wiecu. Na
wiecu było do 300 osób. Czy byli nie-akade-
micy, tego nie wie. Nadzwyczaj grubych la-
sek u uczestników wiecu nie zauważył. Po
wiecu w „Sokole“, udał się wprost na Uni-
wersytet do sali III.

Przew.: Dlaczego wprost do sali III?

Osk.: Bo jeden z teologów na wiecu
w „Sokole“ powiedział, że niema w sali III.
wykładów.

Przew.: Kogo pan widział, przyszedł-
szy na Uniwersytet?

Osk.: Członków wszechpolskiej bojówki
w liczbie 30, innych polskich studentów
około 50.

Przew.: Zkąd pan wie, że byli to
członkowie bojówki?

Osk.: Mieli zmienione twarze, fikso-
wali wzrokiem każdego akademika ruskiego,
a na mnie jeden z nich pokazywał nawet
palcem.

Przew.: A był pan na wiecu w sa-
li III.

Osk.: Byłem...

Przew.: Co mówiono?

Osk.: Dokładnie treści przemowy Za-
liźniaka nie mogę podać, gdyż na nią nie
zwracałem wiele uwagi?

Przew.: Dlaczego?

Osk.: Wiedziałem z góry, że będzie
mówił o Uniwersytecie ukraińskim.

Przew.: Skoro pan wiedział, o czym
będą mówić, pocóż więc poszedł pan na wiec
do sali III?

Osk.: Aby liczbą zmanifestować.

Przew.: Czy w czasie wiecu były ja-
kie okrzyki?

Osk.: Słyszałem tylko „sławno“ i „hań-
ba“, gdy mówiono o rektoracie.

Przew.: Czy polscy studenci byli w
poblizu III. sali?

Osk.: Byli... niektórzy z nich nawet
przysłuchiwali się obradom. Był także jeden
z bojówki.

Przew.: Zkąd pan wie, że był to czło-
nek bojówki? Czy pan go znał?

Osk.: Nie znałem go. Tylko, gdy je-
den z naszych zwrócił mu uwagę, że to wiec
ukraiński, ten akademik odpowiedział: Mam
takie same prawo, jak kolega, stać na kury-
tarzu. I uni natomiast polscy akademicy u-
sunęli się.

Przew.: Czy wiecu nie przerwano ja-
kim okrzykiem?

Osk.: Był okrzyk: „Wszechpolacy bu-
dują barykadę!“

Przew.: Co pan zrobił usłyszawszy to?

Osk.: Wybiegłem na kurytarz i spo-
strzegłem, jak 5—6 ludzi, akademik i służ-
ba uniwersytecka, wznosili żawek barykady.

Przew.: Cóż pan zrobił potem?

Osk.: Wróciłem się do sali i najbliżej
stojącemu powiedziałem, że rzeczywiście Po-
lacy budują barykadę.

Przew.: Co przyszło panu na myśl,
gdy pan zobaczył barykadę?

Osk. opowiada obszernie o bojówce
wszechpolskiej i jej działalności, zarzuca
wszechpolakom ścisłe stosunki z policją, przy-
czem podnosi, że z całego postępowania bo-
jówki poznał, iż gdy zaczyna ona budować
barykadę, będzie awantura.

Przew.: W śledztwie pan powiedział,
że był przy samej barykadzie?

Osk.: Wyszedłem drugi raz z sali III.

Wtedy barykadę kończono już budować. Po-
szedłem do samej barykady. Wstąpiwszy na
ławkę, zaglądałem po za barykadę i zoba-
czyłem stojących tam akademików i pedeli.

Rzucono na mnie jednak polano, tak, iż mu-
siałem zasłonić się laską. Polano uderzyło o
laskę, tak, że laska pękła.

Przew.: Po cóż pan chodził na bary-
kadę?

Osk.: Aby się dowiedzieć, po co tę ba-
rykadę wzniesiono.

Przew.: Lecz pan się o tem nie do-
wiedział?

Osk.: Nie było na to czasu, bo już na
mnie polano rzucono.

Przew.: Dokąd pan poszedł potem?

Osk.: Do sali I., bo byłem zdania, że
będzie awantura.

Przew.: Co pan słyszał w sali I.?

Osk.: Najpierw krzyk, a potem strzały.

Przew.: A rzucał polan pan nie
słyszał?

Osk.: Słyszałem tylko hurkot.

Przew.: Pan był w sali I. sam?

Osk.: Tak. Dopiero po strzałach wpa-
dło kilku ludzi do tej sali. Jak się później
okazało akademików ruskich.

Przew.: Czy nie wyglądał pan z
sali I.?

Osk.: Po strzałach, gdy się nieco uspo-
koilo, prawem okiem wyglądałem i spo-
strzegłem, jak jakiś człowiek w popielatym
ubraniu zeskoczył ze schodów II. piętra,
nieco przysiadł i wyciągnął rękę, w której
miał jakiś przedmiot, Czy to był rewolwer,
czy browning, tego nie wiem. Bezpośrednio
potem padł strzał, a huk był podobny do
strzału z browninga. Schowałem się na nowo
do sali. I wtedy usłyszałem dalsze strzały.

Zkąd one pochodziły, tego nie wiem.

Przew.: W sali I. pozostał pan aż do
przybycia policji?

Osk.: Tak.

Przew.: Czy miał pan laskę?

Osk.: Tak... była ona cienka. Gdy mi
ją polano złamało, porzuciłem ją w sali I.

Przew.: Może jest ta laska tutaj w
sądzie? Proszę zobaczyć...

Osk. (poznając jedną z połamanych
lasek): Ta jest podobna do mojej, ale stano-
wco powiedzieć nie mogę, gdyż laskę tę
miałem dopiero od kilku dni.

R. Kwiatkowski: Czy zna pan se-
kretarza Uniwersytetu Jordana?

Osk.: Mniej więcej znam...

R. Kwiatkowski: Czy sekretarz Jor-
dan był wtedy przy barykadzie, jak pan za-
glądał?

Osk.: Nie widziałem go. Musiał on
być przy barykadzie dopiero później, gdy ja
już byłem w sali I.

R. Schönnett: Powiedział pan, że
koło barykady widział pan pedeli. Czy bu-
dowali oni barykadę?

Osk.: Aby pedele budowali barykadę,
tego nie widziałem. Widziałem tylko, jak
jeden trzymał rękę na ławce, drugi coś mó-
wił do trzeciego, inny znów biegł szybko.

R. Schönnett: Z tego jeszcze nie wy-
nika, by pedele budowali barykadę.

Osk.: Przeciwnie, mojem zdaniem, bu-
dowali. Jednego widziałem, jak poprawiał
oboma rękami ławkę, aby lepiej stała.

Obr. dr. Starosolski zadaje podsą-
dnemu cały szereg pytań, zmierzających do
wykazania, że nawet 30 z bojówki było, groź-
nych dla 300 ruskich akademików.

Osk.: Bojówka była groźna. Byli oni
zorganizowani po wojskowemu.

Obr. dr. Tryłowski: Czy do bojówki
należą także Dublańczycy?

Osk.: Z pewnością tam oni należą.

Obr. dr. Tryłowski: Dlaczego?

Osk.: Bojówka ta miała nazwę: „Po-
wszechna bojówka akademików“.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy w śledz-
twie pan radca Rybicki pytał się pana tak
szczegółowo, jak dziś pan przewodniczący
rozprawy?

Osk.: Miałem wrażenie, że nie potrze-
buję tak szczegółowo opowiadać.

Obr. dr. Ochrymowicz: Akt oskar-
żenia powiada, że barykadę tę wzniesli aka-
demicy polscy dla obrony rektoratu. Czy to
możliwe?

Osk.: Oni wzniesli barykadę, gdyż
mieli zamiar zaatakowania nas.

Obr. dr. Ochrymowicz: Jeżeli się
bali o rektorat, to mogli drzwi zamknąć i
postawić za nimi pedelów.

Osk.: Ta pewnie... Bo my i tak nie
mieliśmy żadnego zamiaru nieprzyjaznego.
Chcieliśmy tylko wyjść głównymi schodami.

Na tem o godzinie 11:30 zarządził prze-
wodniczący 20 minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał dalszy podsądny

Włodzimierz Huzar.

słuchacz II. roku praw. Do winy się nie po-
czuwa. Mieszkał stale we Lwowie przy ul.
Teatynskiej. O wiecu w „Sokole“ dowiedział
się od kolegów.

Przew.: Kto zwoływał wiec?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy był pan na wiecu?

Osk.: Spóźniłem się. Przyszedłem w
chwili

Osk.: Przed godziną 9.

Przew.: Co pan zobaczył?

Osk.: Na kurytarzu I. piętra, prowadzącym do rektoratu, akademików polskich, żydowskich i pedeli siedzących na krzesłach. Pedele ci zrobili na mnie wrażenie, gdyż nigdy nie widziałem tylu na raz siedzących na krzesłach.

Przew.: Był pan na wiecu? Proszę nam skreślić jego przebieg...

Osk. opowiada, że był przez cały czas na wiecu, a przebieg jego kreśli zgodnie z zeznaniami innych podsądnych.

Przew.: Czy były okrzyki: „sławno, hańba!”

Osk.: Były....

Przew.: A okrzyku „pereat!” nie było?

Osk.: U nas takiego okrzyku niema.

Przew.: Czy wiec był przerwany jakim okrzykiem?

Osk.: Ktoś zawołał, że wszechpolacy budują barykady.

Przew.: Czy na ten okrzyk wyszedł kto z sali?

Osk.: Nie widziałem nikogo. Słyszałem tylko, jak Kocko wzywał do spokoju.

Przew.: Czy nie wzywano do udaremniania wykładów?

Osk.: Nie słyszałem.

Przew.: Kiedy wyszedł pan z sali?

Osk.: Dopiero później, gdyż siedziałem w jednej z dalszych ławek.

Przew.: Czy będąc w sali, słyszał pan strzały?

Osk.: Słyszałem. Mówiono mi wtedy, że strzelają do sali III.

Przew.: Zkąd?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy nie słyszał pan brzęku szyb, równocześnie z tymi strzałami?

Osk.: Tak.... usłyszałem brzęk szyb w sali III.

Przew.: Może to strzelali w kurytarzu głównym?

Osk.: Możliwe.... gdyż ja sam nie widziałem kto strzelał. Tylko mi mówiono, że strzelają do sali III.

Przew.: Dokąd pan poszedł z sali III?

Osk.: Na kurytarz główny, chcąc wyjść z Uniwersytetu. Wyszedszy z sali, widziałem uciekających akademików ruskich nazad do sali III.

Przew.: Czy pan się wrócił?

Osk.: Ja nie wróciłem się, gdyż Kocko zawołał, że to „żabki”.

Przew.: Czy widział pan barykadę?

Osk.: Nie widziałem, gdyż koło sali I. byli akademicy rusey.

Przew.: Czy była wtedy jeszcze strzelanina, gdy pan siedział kurytarzem?

Osk.: Zupełnie było cicho. Szedłem z Kocką jeden krok przed nim. Nagle padły strzały. Gdy znalazłem się koło drzwi, prowadzących do miejsca ustępowego, usłyszałem znów wystrzał, a niebawem coś upadło na ziemię. Odwróciwszy się, spostrzegłem Kockę, leżącego na ziemi i trzymającego się rękami za głowę.

Przew.: Gdy Kocko upadł, szliście naprzód?

Osk.: Tak....

Przew.: Czy Kocko upadając nie mówił?

Osk.: Nie nie słyszałem.

Przew.: Czy widział pan dym i błysk?

Osk.: Nie widziałem.

Przew.: Czy po upadku Kocki posunął się pan naprzód?

Osk.: Kilka kroków, aby uciec do sali I.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że jeszcze jeden człowiek upadł na ziemię....

Osk.: Widziałem, jak upadł jakiś akademik, trafiony polanem w głowę.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że nie wiesz, dlaczego ten człowiek upadł.

Osk.: Ja byłem bardzo zdenerwowany, gdy mnie w śledztwie przesłuchiowano.

Przew.: Czy strzelał kto z waszej strony?

Osk.: Strzelano także.

Przew.: Czy widział pan jakiegoś człowieka kulejącego?

Osk.: Widziałem. Trzymał się za kolano, a na moje pytanie odpowiedział, że boli go kolano.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że nie wiesz, z kąd padały strzały, czy z przodu, czy z pierwszych szeregów akademików ruskich?

Osk.: Ja byłem silnie zdenerwowany. Dziś twierdzą, że pierwsze strzały padły ze strony przeciwnej.

Przew.: Dlaczego pan tak twierdzi?

Osk.: Bo później widziałem wyciągnięte ręce z za węgla kurytarza rektorskiego.

Przew.: Gdy pan się schował do sali I. była jeszcze strzelanina?

Osk.: Tak.... Padały bardzo gęste strzały.

Przew.: Czy rzucono także polanami? Kto rzucał?

Osk.: Rzucali i Polacy i nasi.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że ugodzony został polanem w twarz.

Osk.: Tak jest.... Równocześnie niemal, gdy ugodzony został polanem w głowę jeden

z akademików ruskich, a który następnie wskutek tego ciosu upadł na ziemię.

Przew.: Czy kto rzucał z sali I. na policje polanami?

Osk.: Nie widziałem. W sali I. nie było polan, był tylko kawałek deski pod szafą.

Przew.: Nie wie pan, z kąd się wzięły rewolwery i boksery w I. sali?

Osk.: Ja nawet nie wiem, czy rewolwery rzeczywiście znalezione w tej sali?

Przew.: Proszę popatrzeć się, czy odebrana panu laska jest tutaj w sali?

Osk. (oglądając laskę): Mojej tu niema.

Przew.: Czy znał pan Andrzeja Domaszewicza przed 1 lipca?

Osk.: Tak.... chciał pożyczyć od niego książki do nauki. Powiedziałem mu, aby celem porozumienia się przyszedł rano na Uniwersytet.

Przew.: Po co było aż porozumienia? Mógł mu pan od razu powiedzieć, że mu pożyczysz lub nie.

Osk.: Bo ja go dobrze nie znałem.

Przew.: Czy pan nosił te książki z sobą codziennie na Uniwersytet?

Osk.: Nie....

Przew.: Dziwne mi się wydaje, dlaczego pan kazał mu przyjść na Uniwersytet?

Osk.: Dla mnie to nie jest wcale dziwne.

Osk. Konstanty Jezerski,

słuchacz I. roku praw. Mieszka stale we Lwowie, gdyż był dyetaryuszem w „Dniestrze”. Do winy się nie poczuwa.

Przew.: Czy wiedział pan o wiecu w „Sokole”?

Osk.: Nie wiedziałem. Idąc dopiero do biura, dowiedziałem się, że w „Sokole” odbywa się wiec, który uchwalił odbyć wiec na Uniwersytecie o godzinie 9 rano w sali III. Z „Sokoła” poszedłem do biura, a około 9 poszedłem na Uniwersytet.

Przew.: Czy był pan na wiecu w „Sokole” i kiedy pan tam przyszedł?

Osk.: Przy samym końcu.

Przew.: Ilu mogło być na wiecu?

Osk.: Nie wiem.

Przew.: Czy 1000.... czy mniej?

Osk.: Zkąd mogę to wiedzieć?

Przew.: Kto skończył gimnazjum, od tego można żądać odpowiedzi na to pytanie.

Osk.: To jeszcze pytanie....

Przew.: Proszę zachowywać się przyzwoicie, abym nie był zmuszony postąpić przeciwko panu według prawa.

Kiedy pan przyszedł na Uniwersytet?

Osk.: Około 9 rano.

Przew.: Czy wiec był przerwany jakim okrzykiem?

Osk.: Zawołał ktoś, że „Polacy budują barykady”. Powstało zamieszanie, lecz na wezwanie Kocki znów się uspokoiło.

Przew.: Czy wzywał kto do udaremniania wykładów?

Osk.: Nie słyszałem tego wezwania.

Przew.: Czy akademicy rusey wychodząc z wiecu, śpiewali?

Osk.: Tak....

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Osk.: Na kurytarz boczny. Gdy tam chwilę stałem, przyszedł Kocko i powiedział nam, że akademicy polscy nie chcą nas puścić i wezwał nas z sobą.

Przew.: Coście zrobili wtedy?

Osk.: Poszliśmy na kurytarz główny. Gdy doszedłem do drzwi, prowadzących do miejsca ustępowego, usłyszałem nagłe strzał. Instynktownie skooczyłem we framugę okna. Wtedy zobaczyłem Kockę upadającego na wznak.

Przew.: A potem były dalsze strzały?

Osk.: Tak i to kilkanaście. Gdy nasi, wskutek tych strzałów, zaczęli się cofać, cofnąłem się także i poszedłem do miejsca ustępowego, gdzie niebawem przyniesiono Kockę.

Po kilku drobnych pytaniach, zadanych podsądnemu przez obrońców, odroczył przewodniczący o godzinie 1:45 po południu dalszy ciąg rozprawy do jutra, godz. 9 rano.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął dnia 20 b. m. o godz. 8 rano na Zanku budzińskim Najj. Arcyksięcia Józefa na osobnym posłuchaniu.

= *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że Rada Ministrów na wczorajszym posiedzeniu zajmowała się sprawą biernego oporu części personalu państwowego w Tryescie. Jednocześnie objawiło się zdanie, że zarówno ze względu na interesy ludności, które ponoszą szkody, jakoteż ze stanowiska przestrzegania powagi Państwa nie jest już na miejscu postawa wyczekująca wobec niewłaściwości, które zasły. Przeciwnym, którzy uczestniczą w tym ruchu postąpi się zatem z całą surowością. Równocześnie poczyniono przygotowania, aby służba pod każdym względem odbywała się bez zarzutu. Naczelnikom

odnośnych władz miejscowych doreczone będą niezwłocznie odpowiednie wskazówki.

= Komisja finansowa Delegacji austriackiej załatwiła po krótkiej dyskusji według referatu del. Tomaszewskiego etat wspólnego Ministerstwa skarbu i wspólnej Najwyższej Izby obrachunkowej.

= Komisja spraw zagranicznych Delegacji węgierskiej urządziła wczoraj na cześć hr. Aehrenthala bankiet, na który zaprosiła także P. Prezydenta Ministrów hr. Bienenrtha. Hr. Bienenrth jeszcze wczoraj telefonicznie podziękował za zaproszenie, wyraził jednak ubolewanie, że z powodu czynności urzędowych nie może przybyć do Pesztu.

= Sejm bośniacki prowadził wczoraj dalszą rozprawę budżetową.

= *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza wiadomości podanej przez *Temps*, jakoby Niemcy wpływały na Rosyję w sprawie polityki wschodnio azjatyckiej.

= W sprawie zatargu Chin z Rosyją donoszą: Wiadomość z Szanghaju o wkroczeniu wojska rosyjskiego do Tybetu jest wedle informacyj *Pet. Ag. Tel.* niezręcznym wynysłem.

Odpowiedź Chin na notę rosyjską onegdaj doreczone posłowi rosyjskiemu w Pekinie. Odpowiedź ta trzymana jest w tonie jak najbardziej zgodliwym i ujętym i wyraża życzenie rządu chińskiego, by wszystkie żądania Rosyji zostały zaspokojone. W niektórych szczegółach oczywiście będą jeszcze potrzebne rokowania, które prawdopodobnie doprowadzą do usunięcia wszystkich trudności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Pobył P. Ministra dr. Głabińskiego w Krakowie.

Kraków, 22 lutego. (*Tel. prywatny*). Program pobytu P. Ministra kolei Głabińskiego w Krakowie jest następujący: Po przyjeździe o godz. 2 m. 30 po południu P. Minister będzie składał wizytę, a od godz. 4 będzie udzielał posłuchań. Na posłuchanie zgłosili się: delegat Fedorowicz, Rada m. Krakowa, Rada powiatowa krakowska, Prezydium Izby handlowej, Prezydium Rady m. Podgórze, deputacya delegatów Izby handlowej do krajowej i państw. Rady kolejowej, deputacya Rady pow. wielickiej i miasta Wieliczki, deputacya Rady pow. myślenickiej i m. Myślenic, oraz miasta Dobczyce pod przewodnictwem Kazimierza ks. Lubomirskiego i t. d.

Po audyencyach P. Minister weźmie udział w obiedzie, wydanym na jego cześć przez dyrektora kolei państwowych w Krakowie, radcę Dworu Zborowskiego. W obiedzie weźmą udział szef sekcji bar. Bahians i przybyli z Wiednia urzędnicy, przedstawiciele miasta, Izby handlowej, zastępca dyr. kolei państw. i wyżsi urzędnicy.

P. Minister interesuje się żywo sprawą budowy mieszkań dla urzędników i służby państwowej. Zwiedzi on budujący się dom w Krakowie, a jutro uda się w tej sprawie do Podgórze-Płaszowa.

Kraków, 22 lutego. (*Tel. pr.*) Komisja aprowizacyjna Rady miejskiej na wczorajszym posiedzeniu uchwaliła zamówić transport mięsa argentyńskiego dla Krakowa.

Kraków, 22 lutego. (*Tel. prywatny*). W sprawie zaginionej Heleny Niebieszczyńskiej, która jechała ze szkoły gospodyń w Kuźnicach do domu rodzicielskiego, doniósł policyi portyer jednego z tut. hoteli, że podobna do zaginionej dziewczyna przybyła onegdaj do hotelu w towarzystwie jakiegoś młodego pana, podającego się za akademika zamieszkałego w Zakopanem. Pan ten nie chciał się zameldować w hotelu i wobec tego musiał wydaląć się z hotelu. Policya zarządziła poszukiwania owego mężczyzny.

Wiedeń, 22 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radców wyższego sądu krajowego w sądzie krajowym we Lwowie: Rudolfa Jackowskiego i Marcelego Fedynskiego, radcami w wyższym sądzie krajowym we Lwowie.

Wiedeń, 22 lutego. P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów dopuszczającą dr. Józefa Stanisława Horszowskiego jako docenta pryw. anatomii patologicznej na wydziale lekarskim Uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń, 22 lutego. Bank austro-węgierski zniżył dyskont z 4½ pr. na 4 pr. Paryż, 22 lutego. Do godziny 2 m. 15 rano poselstwo portugalskie nie otrzymało potwierdzenia wiadomości o rewolcie w Guarda.

Polacy pod berłem rosyjskiem.

Mińsk, 22 lutego. (*Tel. prywatny*). Władze eparchii chińskiej wypowiedziały się za koniecznością zamknięcia kaplicy katolickiej,

wybudowanej bez pozwolenia przez hr. Andrzeja Zamoyskiego w miasteczku Pasiecz. Sąd skazał hrabię na 300 rubli grzywny lub dwa miesiące aresztu.

Petersburg, 22 lutego. (*Tel. prywatny*). Odbyło się pierwsze posiedzenie posłów polskich do Dumy i polskich członków rady państwa w sprawie Rydzyny. Hr. Potocki dawał wyjaśnienia. Postanowiono wybrać komisję z 4 osób w celu bliższego zbadania całej sprawy.

Sprawy rosyjskie.

Kijów, 22 lutego. (*Tel. prywatny*). Wyjechała zjad do Petersburga deputacya profesorów Politechniki, aby prosić ministra oświaty o przywrócenie, na stanowiska uwolnionych dziekanów. Mianowani na miejsce uwolnionych profesorowie odmówili objęcia tych stanowisk.

Petersburg, 22 lutego. (*Pet. Ag.*) Komisja budżetowa Dumy obliczyła dochody r. 1911 na 2,712,028,827 rubli, z czego przypada na dochody zwyczajne 2,699,628,827 rubli.

Moskwa, 22 lutego. Pewna osoba prywatna ufundowała stypendyum 18.000 rubli na nazwiska usuniętych z urzędu rektora, prorektora i pomocnika rektora tut. Uniwersytetu.

Studenci szkoły inżynierskiej postanowili strajkować przez całe półrocze.

Zatarg rosyjsko-chiński.

Londyn, 22 lutego. *Biuro Reutersa* otrzymało oficjalne zawiadomienie o odpowiedzi rządu chińskiego na notę rosyjską, tej treści: Chiny uznają wszystkie przywileje i prawa traktatowe, jakie Rosyja posiada. Wszystkie kwestye, dotyczące granic, zawsze załatwiane były między obu rządami w sposób przyjazny. Niektóre kwestye sporne wynikły z tego, że obie strony otrzymały odmienne sprawozdania, ale sprawy te mogły być każdej chwili załatwione. Chiny nie rozumieją, jak rząd pekiński może się spotkać z zarzutem zaniechania swych zobowiązań. Oświadczenie rządu rosyjskiego, że Rosyja zastrzega sobie w razie potrzeby przeprowadzenie, przy pomocy stanowych zarządzeń postanowień traktatowych, nie licuje ze stosunkiem przyjaźni. Chiny ubolewają, że rząd rosyjski zapatruje się w ten sposób na sprawę. Chiny zdecydowane są trwać przy zasadach traktatu i załatwiać wszystkie kwestye w sposób przyjazny, oraz utrzymać dobre stosunki sąsiedzkie między obu mocarstwami.

Londyn, 22 lutego. (*B. Reutersa*). Według telegramu, który tu nadszedł, woj-wu-pu (urząd spraw zagr.) oświadczył o treści noty rosyjskiej, co następuje: Poseł rosyjski d. 13 b. m. osobiście wręczył notę oficjalną, zredagowaną w ostry sposób, a zawierającą 6 żądań. W punkcie pierwszym Rosyja gani, że nie pozwolono jej pobierać ceł na granicy. To zdaje się, polega na nieporozumieniu, gdyż rząd rosyjski zgodził się na żądanie, postawione na życzenie kupców chińskich, aby zawieszono pobór ceł w obrębie 100 li od granicy. Reszta żądań opiera się na traktacie, przy którym Chiny trwają, który złoży Rosyja pragnie rozszerzyć.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 lutego 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 672 25, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 869 40, Akcje Anglobanku 330—, Akcje Unionbanku 633 75, Akcje Länderbanku 535 20, Akcje Bankvereinu 562 40, Akcje Bodencredit 1327—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 684—, Akcje kolei państwowych 746 25, Akcje, kolei Południowej 111 75, Akcje kolei Elbenthal —, Akcje kolei Północnej 5120—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 784—, Akcje Rima Muranyi 683 75, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2630—, Akcje Fabryki broni 749—, Akcje Turckie tytoniowe 357—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 844—, Obligacje węgierskiej indemnizacji —, Renta majowa 93—, Austriacka Renta koronowa 92 95, Węgierska Renta koronowa 91 80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92 60, 4 pr. Listy Banku hipotecznego 93 25, 4 i pół pr. Listy Banku hipotecznego 99 10, 5-pr. Listy Banku hipotecznego 110 50, 4-pr. Listy Banku krajowego 93 75, 4 i pół pr. Listy Banku krajowego 99 40, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 98 65, 4-pr. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93 65, 4-pr. pożyczka m. Lwowa 92 65, Loteryjne 257—, Marki 117 26, Rubel 253 75, 5-pr. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103 75, Akcje praskiego Banku kredytowego (pawonno) 725 50, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93—. Galicyjski Bank ziemski 99 10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

NADESLANE.

Radca Dr. Burzyński Alfred okuliasta-operator mieszka obecnie przy ul. Słowackiego 18

Galicyjskie Biuro koncertowe M. Turka.

W piątek, dnia 24 lutego 1911, w sali Filharmonii Koncert pianisty Józefa Śliwińskiego.

Bilety w składzie nut W. Zadurawicza.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podróż do Palestyny i Egiptu.

W pierwszych dniach marca b. r. wyrusza z Galicji, względnie ze Lwowa, pielgrzymka do Ziemi Świętej przez Czerniowce, Bukareszt, Konstantynopol, Kair, Jaffę do Jerozolimy...

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą...

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nich się nie różnią od cen innych papierów...

Przyjechali do Lwowa.

- Hotel George'a. PP. Eksk. A. Hausenblass z Wiednia, F. Schirm z Wiednia, ks. E. Sapieha z Barczewowic, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. M. Łoś z Czeszek, hr. J. Stecki z Wołynia, K. Moraczynski z Królestwa Polskiego, W. Bohdanowicz z Krakowa.

CENNIK

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. Includes prices for various bank shares and bonds.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for various government bonds and securities.

Table with columns for 'Obligacje pierwszeństwa (kolejowe)', 'Dług państwa (krajów korony węgierskiej)'. Lists prices for railway bonds and foreign government debt.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for indemnification bonds and other public securities.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for mortgage bonds and other securities.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for bonds with first priority and other securities.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for bank shares and other securities.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for transport and industrial enterprise shares.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądają'. Lists prices for exchange rates and other financial instruments.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 lutego 1911.

Table with columns for 'A. Ogólny dług państwa', 'Jednolity dług państwa w banknotach', 'Jednolity dług państwa w srebrze'. Shows exchange rates for various government securities.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1150/10 (9) (1738) Edykt licytacyjny. Na żądanie Kasy z lichwowej w Złoczowie zastąpionej przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 28 marca 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym...

Węgiel o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowni pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Olesko, dnia 25 stycznia 1911.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Rohatyn, dnia 20 stycznia 1911.

w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21, II. piętro licytacja realności lwh. 234, 2/4 części lwh. 241, połowy realności lwh. 245, 2/3 części lwh. 246, 6/24 części lwh. 254, 1/4 części lwh. 255, 12/48 części lwh. 256, 48/768 części realności lwh. 259 ks. gr. Terło wraz z przynależnościami.

L. cz. VIII. b. 3961/35 (1929 1-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowl na rzece Wisłoku pod Nową Wsią-Trzebowiskiem w km. od 54'140 do 54'616 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 31 marca 1910, VIII. b. 2426/5 (35) wykonaną się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie.

Ilość w powyższym czasie dostawie się mających materyałów wynosi około:

- 900 m³ faszyn wiklowych, 2.000 m³ faszyn lasowych, 29.000 sztuk kółków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 6.500 koron ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 procent zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisane wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 300 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym, lub w wadyum nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 14 lutego 1911.

Stempel (Wzór oferty.) 1 kor. Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Wisłoka w Rzeszowie oznaczonych, materyały faszynowe do budowl regulacyjnych na Wisłoku pod Nową Wsią-Trzebowiskami w km 54'140 do 54'616 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składamy (my) W. dnia 1911. (Podpis i miejsce zamieszkania).

L. 883/1 VIII. b. (42) (1928 1-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowl na rzece Tanwi pod Ulanowem-Wółką tanowską i Ulanowem-Dąbrówką w km. od 0 000 do 7 000 zezwolonych przez komisję regulacji rzek wykonaną się mających w latach 1911-1912 odbędzie się dnia 7 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyśle.

Ilość w powyższym czasie dostawie się mających materyałów wynosi około: 5000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczona do budowy w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacji Sanu w Nisku i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20%, zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisane wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1500 koron w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, tudzież próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podana cena za 1 m³ kamienia łazanego w stopy na miejscu budowy wyrażoną cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 10 lutego 1911.

Stempel (Wzór oferty) na 1 kor. Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacji Sanu w Nisku oznaczonych, kamienia łamanego do budowl regulacyjnych na rzece Tanwi pod Ulanowem-Wółką tanowską i Ulanowem-Dąbrówką.

Ilość w powyższym czasie dostawie się mających materyałów wynosi około:

- a) za kamień dostarczony wprost końmi z miejscowych łomów na place składowe po (cyframi i słowami) b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w do stacyi z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego po (cyframi i słowami)

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) W. dnia 1911. (Podpis i miejsce zamieszkania).

L. VIII. b. 969/7 (41) (1927 1-3) Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowl na rzece Wiarze pod Krównnikami-Rozubowcami w km. od 3'400 do 7'520 zezwolonych przez komisję regulacji rzek na jej IV posiadzeniu wykonaną się mających w latach 1911 i 1912 odbędzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyśle.

Ilość w powyższym czasie dostawie się mających materyałów wynosi około: 9000 m³ kamienia łamanego.

Powyż podana ilość kamienia ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Przemyśle i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 pr. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ogólne postanowienia dla wyładowywania i załadowywania kamienia z wagonów przejrzyć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisane wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 2000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego, tudzież w próbki kamienia.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podana cena za 1 m³ kamienia uszlachtowanego w stopy na miejscu budowy wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znacznikiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 13 lutego 1911.

Stempel (Wzór oferty) 1 Korona Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1911 i 1912 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu w Prze-

myślu oznaczonych, kamienia łamanego z łomu w do budowl regulacyjnych na rzece Wiarze pod Krównnikami-Rozubowcami w km. od 3'400 do 7'520 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu po cenie (cyframi i słowami) za 1 m³ z ułożeniem w stopy w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu żądam (my):

- a) za kamień dostarczony wprost końmi z miejscowych łomów na place składowe po (cyframi i słowami) b) za kamień dostarczony przy użyciu transportu koleją żelazną od stacyi w do stacyi w z wyłączeniem kosztów transportu kolejowego po (cyframi i słowami)

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

W. dnia 1911. Podpis i miejsce zamieszkania.

Ч. сп. 1852/10 (5) (1920 2-3) Едикт ліцитаційний.

На жадане Краєвого Союзу кредиторного у Львові, заступленого через адв. др. Костя Левицького, відбуде ся дня 17 марта 1911 о год 9 перед полуднем в суді нисше підписаним ч. 3 ліцитація по сілости ґрунтової обнятої вик. гіш. ч. 1976 кн. гр. Жабе.

Посілість повисша виставлена на ліцитацію е ошадована на 42 770 кор.

Найнизша подача виносить 28.513 кор. 33 сот. понизше тої ціне продаж не прийде до успіху.

Варункі ліцитаційні, котрі отсим ся затверджує і відносячі ся до тої движимости документа може кождей маючий охоту купна переглянути підчас годин урядових в тут. суді в комнати ч. 6.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ II. Жабе, дня 28 січня 1911.

L. 4227/911 (1788 1-2) Obwieszczenie.

Połączona z kolekturą loteryjną lwowsko-berneńską składownia tytoniu w Zbarażu obsadzona będzie w drodze publicznej konkurencyi zapomocą pisemnych ofert.

W ciągu roku 1910 pobrano do tej składowni materyał tytoniowy wartości kor. 140 381 hal. 76. Zysk od drobnej sprzedaży tytoniu w trafice składowej wynosił w tym czasie 2569 kor. 66 hal. Sprzedaż materyału stemplowego wynosiła w tym czasie 17.169 kor. 30 hal. Od sprzedaży znaczków stemplowych przyznana będzie prowizya w wysokości 2 i 1/2 względnie 3 i 2 procentów. Od przyjmowania stawek loteryjnych wyznacza się stałą prowizyę w wysokości 7 procentów.

Bliższych wiadomości co do warunków licytacyjnych, jakoteż co do prowadzenia składowni, można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, a co do prowadzenia kolektury loteryjnej w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Wadyum licytacyjne wynosi 750 kor., kaucya loteryjna wynosi 1900 kor.

Oferty wygotowane na przepisany druku w opieczętowanych i należyie oznaczonych kopertach należy wnosić najdalej do 9 marca 1911 do godziny 11 przed południem do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego. Tarnopol, dnia 10 lutego 1911.

G. D. Z. t. L. 2710 ex 1911 (1844 2-3) Obwieszczenie

C. k. Generalna Dyrekcya Zarządu tytoniowego rozpisuje licytację na dostawę na rok 1911 kleju w sorcie zwanej klej skórny (Lederleim, Hautlein).

Całe zapotrzebowanie wynosi 21.100 kg. (dwadzieścia jeden tysięcy sto kilogramów).

Oferty pisemne, ostemplowane za każdy arkusz po 1 koronie, na których zewnętrznej stronie należy umieścić napis: „Offert zur Lieferung von Lederleim“ można wnosić najpóźniej do 2 marca 1911 w południe w Generalnej Dyrekcji Zarządu tytoniowego we Wiedniu (k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX/1, Porzellangasse 51).

O bliższych warunkach tej dostawy można się dowiedzieć ze szczegółowego obwieszczenia, które przejrzyć można w Ekspedycie wspomnianej Generalnej Dyrekcji.

C. k. Generalnej Dyrekcya Zarządu tytoniowego. We Wiedniu, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. E. 1158/10 (7) (1835 3-3) Edykt licytacyjny.

Nażądanie Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Łótkwi, odbędzie się dnia 13 marca 1911 o godz. 8-30 przed południem w tut. sądzie licytacya całej realności lwh. 810 gm. Potylicz składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, gruntów ornych, łąk, pastwisk, lasu,

inwentarza żywego i martwego, drzew i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 13 910 kor., przynależności zaś na 898 kor., łącznie zatem na 14.808 koron.

Najniższa cena wynosi 9872 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzyć w biurze Nr. 3 tut. sądu.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej.

Dla nieznanych z miejsca pobytu wierzycieli, którymby nie można było w należytym czasie doręczyć edyktu, ustanawia się kuratora ad actum w osobie adw. dr. E. Wilkowskiego w Rawie, który ich należyście strzedz będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI Rawa, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. 2396/10 (7) (1880) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Damaszkzi i Leiby Günsberga odbędzie się dnia 3 marca 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 33 ks. gr. gm. Hańczowa obj., a to celem wniesienia wspólnej własności tej realności Mosesa Damaszkzi i Leiby Günsberga w 2/8 częściach, a Sylwestra Krajniczyzna w 6/8 częściach własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 koni, 2 krów, 2 cieląt, 1 prosięcia, jednego wozu, sąsiedka na zboże, pługa, bron i innych narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4200 kor., przynależności zaś na 380 kor.

Najniższa cena wynosi 2290 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Gorlice, dnia 3 lutego 1911.

L. cz. E. V. 4611/10 (4) (1811) Edykt licytacyjny.

Dnia 24 marca 1911 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24 licytacya następujących realności:

- 1. 1/8 części lwh. 294 pgr. 2891, 2. lwh. 667 pgr. 2570, 3. 1/54 części lwh. 213, składającej się z pgr. 927/1, 927/2, 927/3, 927/4, 1378, 4. 2/18 części lwh. 215, składającej się z pb 107, 108, na których stoi chata, 5. 1/6 części lwh. 216, składającej się z pgr. 51, 60, 819/3, 1821, 2119/4, 2185/2, 2186/3, 2453, 2460, 2689, 6. 1/10 części lwh. 217, składającej się z pgr. 2119/2, 7. 1/12 części lwh. 218, składającej się z pgr. 2265/2, 2266/3, wszystkich objętych ks. gr. gm. kat. Uziń.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione następująco: ad 1. na 3 kor., ad 2. na 140 kor., ad 3. na 8 kor., ad 4. na 40 kor., ad 5. na 270 kor., ad 6. na 10 kor., ad 7. na 6 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 2 kor., ad 2. 93 kor. 34 hal., ad 3. 2 kor., ad 4. 26 kor. 68 hal., ad 5. 180 kor., ad 6. 6 kor. 68 hal., ad 7. 4 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzyć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, w obec których mniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Stanisławów, dnia 31 grudnia 1910.

L. cz. E. 1673/10 (3) (1887)
Zobowiązani Jacenty i Agata Parzyko-
wie w Pasiece otłowskięj.
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Król. Ga-
licy i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakow-
skiem zastąpionego przez adw. dr. Stefana
Frenkła we Lwowie ul. Akademicka l. 23
odbędzie się dnia 15 marca 1911 o godzinie
11 przed południem w sądzie niżej wymie-
nionym, w biurze Nr. 1. w Radłowie licyta-
cya realności lwh. 228 ks. gr. gniny kat.
Marcinkowice objętej, składającej się z 2
morgów 1536 kwadrat. sążni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację jest oceniona na 4736 kor.
Najniższa cena wynosi 3157 kor. 34
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które po uzupeł-
nieniu się zatwierdza i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 2 lutego 1911.

L. cz. E. V. 4629/10 (4) (1818)
Edykt licytacyjny.

Dnia 24 marca 1911 o godz. 12 w po-
łudnie w sądzie niżej wymienionym, w biu-
rze Nr. 24 odbędzie się licytacja realności
objętej lwh. 966 ks. gr. gm. kat. Mykityńce,
składającej się z pgr. lk. 783/2 i z pb. 222,
na której stoi dom drewniany i komórka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na
licytację, jest oceniona na 4150 kor.
Najniższa cena wynosi 2770 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniej-
szem zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.),
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-
sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 10 stycznia 1911.

L. cz. E. 1563, 1564, 1565/10 (1888)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Magdaleny Krawczyk odbę-
dzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 9 licytacja 5/6 części
realności lwh. 86 gminy Zdzierzec z przy-
należnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na kwotę 6162 kor. 98 hal.,
p. przynależności na 70 kor.
Najniższa cena wynosi 3899 kor. 71
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

C. k. Sąd powiatowy.
Radomyśl wielki, 6 lutego 1911.

L. cz. E. 1316/10 (6) (1886)
Edykt licytacyjny.

Dnia 15 marca 1911 godz. 10 rano
odbędzie się w biurze Nr. 8 sądu tutejszego
licytacja połowy realności lwh. 41 gm. Ra-
dłów z przynależnościami.
Nieruchomość ta w połowie wystawio-
na na licytację jest oceniona na 4199 kor.
14 hal., przynależności zaś w połowie na
1310 kor.
Najniższa cena poniżej której sprzedaż
nie nastąpi, wynosi 3672 kor. 74 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne
dokumenty przejrzeć można w sądzie tutej-
szym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie
mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radłów, dnia 2 lutego 1911.

L. cz. E. 1477/10 (6) (1895)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Karoliny Michałkiewicz odbę-
dzie się dnia 23 marca 1911 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 18 licytacja 2/7 części
realności obj. lwh. 1123 ks. gr. gm. Pomo-
rzany.

Nieruchomość wystawiona na licytację,
jest oceniona na 128 kor. 56 hal.
Najniższa cena wynosi 85 kor. 76
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy, mający chęć ku-
pienia przejrzeć podczas godzin urzędowych
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. 1127/10 (10) (2004)
Edykt licytacyjny.

Dnia 23 marca 1911 o godz. 10 rano
w sądzie niżej wymienionym odbędzie się
licytacja 7/10 części realności objętej lwh.
428 ks. gr. gm. Niestanice, zobowiązanego
Abrahama Notowicza własnej, składającej się
z pgr. lk. 3871/6, 3871/58, 3871/60, 3871/62
i 3871/63 (łąki) o łącznej powierzchni 1 ha.
58 ar. 43 m².

Nieruchomość ta względnie 7/10 części
powyższej realności, wystawiona na licytację,
jest oceniona na 599 kor. 2 hal.
Najniższa cena wynosi 399 kor. 33
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-
jdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie
zatwierdza się i odnoszące się do tej nieru-
chomości, może każdy, mający chęć kupienia
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Radziechów, dnia 17 stycznia 1911.

L. cz. E. 2714/10 (1270)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Hendla i tow., odbę-
dzie się dnia 6 marca 1911 o godzinie 4
po południu w sądzie niżej wymienionym,
w sali Nr. I. licytacja: 1. realności lwh.
1254 gm. Stecowa składającej się z pgr. l.
kat. 1526 rola obszaru 12 ar. 26 m², pgr.
lk. 1527 rola obszaru 54 ar. 45 m², 2.
realności lwh. 104 gm. Stecowa, składającej
się z pb. 234/2 obszar 3 ar. 74 m², pgr. l.
kat. 389/1 wraz z przynależnościami, składa-
jącymi się z domu, stodoły, karmnika.

Nieruchomości wystawione na licytację
są ocenione: ad 1. na 695 kor. 62 hal., ad
2. na 960 koron, przynależności jej na 522
koron.

Najniższa cena realności ad 1. wynosi
463 kor. 80 hal., ad 2. 988 kor., poniżej tej
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwier-
dza i odnoszące się do tych nieruchomości
dokumenta wyciąg tabularny, wyciąg kata-
stralny, protokoły ocenienia i t. d. może ka-
żdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas
godzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-
nym, w sali Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 27 grudnia 1910.

L. cz. E. 1954/10 (5) (1777)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Bittnera z Jaty,
odbędzie się dnia 20 marca 1911 o godzinie
10 przed południem w sądzie, biurze Nr. 19
licytacja realności lwh. 125 gm. Cholewiana
góra.

Nieruchomość wystawiona na licyta-
cję oceniona jest na 2725 kor.
Najniższa cena wynosi 1817 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 13 lutego 1911.

L. cz. E. 4032/10 (1936)
Dnia 21 marca 1911 o godz. 9 rano
w sądzie tutejszym w biurze Nr. 11 odbę-
dzie się licytacja realności lwh. 98 ks. gr.
gm. Smolnica stanowiącej parcelę budowlaną
z domem mieszkalno-gospodarczym oraz 12
parcel gruntowych.

Nieruchomość ta oceniona jest na 3640
koron.
Najniższa cena wynosi 2427 koron.
Warunki licytacyjne normalne równo-
cześnie zatwierdzone i dokumenta przejrzeć
można w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 8 lutego 1911.

L. cz. E. 2799 10 (1909)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Katarzyny z Mielków Drozd,
gospodyni w Chłopach, zastąpionej przez
adw. dr. Radlewskiego, odbędzie się dnia 24
marca 1911 o godzinie 10 przed południem
licytacja połowy realności lwh. 1420 gminy
Chłopy składającej się z pbud. 127 wraz z
przynależnościami, składającymi się z 2 chat,
stodoły, stajni i 2 stajenek.

Nieruchomość ta wystawiona na licy-
tację jest oceniona cała na 400 kor., a jej
połowa na 200 kor., przynależności zaś na
1115 kor. a w połowie na 557 kor. 50 hal.
Najniższa cena wynosi 378 kor. 75
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie
do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem
się zatwierdza i odnoszące się do tej nieru-
chomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg
katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może
każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w sądzie niżej wy-
mienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-
wania jedynie przez przybicie na tablicy są-
dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 30 stycznia 1911.

L. cz. E. V. 4051/10 (1814)
Edykt licytacyjny.

Dnia 24 marca 1911 o godzinie 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-

nym w biurze Nr. 24 odbędzie się licytacja
następujących realności:

- 1. lwh. 526 składającego się z pgr.
1378,
2. lwh. 677 składającego się z pgr.
1619/2,
3. lwh. 543 składającego się z pgr.
1337,
4. 1/6 części lwh. 128 składającego się
z pb. 50 na której stoi dom,
5. 1/3 lwh. 129 składającego się z pgr.
416, 417/1, 421/1, 421/4, 421/7, 494/1, 495,
510, 1303, 1577, 1579, 1659, 1660, 1743,
1828/2, 1948, 2034, 2257, 2289, 2290/1,
2508/2, 2583, 2584/1 wszystkich objętych
ks. gr. gm. kat. Chomiaków.

Nieruchomości powyższe wystawione na
licytację, są ocenione następująco: ad 1. na
100 kor., ad 2. na 80 kor., ad 3. na 80 kor.,
ad 4. na 40 kor., ad 5. na 660 kor. razem
na 960 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 67 kor.,
ad 2. 53 kor., ad 3. 53 kor., ad 4. 27 kor.,
ad 5. 440 kor. razem 640 kor., poniżej tej
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem
się zatwierdza i odnoszące się do tych nie-
ruchomości dokumenta (wyciąg tabularny,
protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, ma-
jący chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin
urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w
biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym
terminie licytacyjnym, inaczej rosze-
czenia tego rodzaju co do samych nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego nie i wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 31 grudnia 1910.

Upadłości.

L. cz. S. 1/11 (1) (1931 2-3)
Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ze-
zwolił na otwarcie konkursu do majątku
Wolfa Schüssla nieprotokołowanego kupca w
Żabiu.

Komisarzem konkursowym mianuje się
e. k. radcę sądu kraj. i naczelnika sądu
powiat. w Kutach pana Jana Kasparka zaś
tymczasowym zawiadowcą masy pana Ada-
ma Ważnego, e. k. notaryusza w Żabiu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audy-
encji, wyznaczonej na dzień 23 lutego 1911
godzinie 9 przed południem w e. k. sądzie
powiatowym w Żabiu przed komisarzem kon-
kursowym przedłożyli dokumenty, poświad-
czające ich roszezenia, wystąpili z wnioskami
względem zatwierdzenia tymczasowego za-
wiadowcy lub zamianowania innego i jego
zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydzia-
łu wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, któ-
rzy chcą wystąpić z roszezeniami, jako wie-
rzyciele konkursowi, ażeby swe roszezenia,
choćby co do nich spór już był w toku,
stosownie do przepisów ord. konkurs. zgło-
sili w e. k. sądzie powiatowym w Żabiu
najdalej do dnia 25 marca 1911, a na au-
dyencji likwidacyjnej na dzień 27 marca 1911
godz. 9 przed południem w tymże sądzie
wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili
dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu
zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym
wierzycielom jak i masie upadłościowej
zwrócić kosztu urosłe przez ponowne zwoła-
nie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego
zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów,
już skutecznionych na podstawie formalnego
projektu podziału.

Wierzycielom na audyencji likwidacyj-
nej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo
w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy
i członków wydziału wierzycieli, dotychczas
urządzących, powołać ostatecznie wolnym
wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencję likwidacyjną przeczaca się
zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania
konkursowego umieszczać się będzie w czę-
ści urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Ża-
biu lub w pobliżu mają wymienić w zgło-
szeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże
miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bo-
wiem razie na wniosek komisarsza konkur-
sowego ustanowi się dla nich na ich koszt
i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla dorę-
czeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 7 lutego 1911.

L. cz. S. 2/10 (80) (1860)

W konkursie przeciw Alterowi Rathowi wystąpił zarządca masy konkursowej adw. dr. Funkenstein z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy w sprawie ogółu wierzycieli masy konkursowej Altera Ratha przeciw Sindlowi Rath i Adolfowi Rath o uznanie umowy za bezskuteczną i o 9557 kor. zpn. zawartą ugodę mocą której pozwani Sindel Rath i Adolf Rath uznali słusność i należność pretensji do wysokości 500 kor. i zobowiązali się tę kwotę 500 kor. powodowi najdalej do 15 stycznia 1911 zapłacić, należy zatwierdzić.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 28 lutego 1911 godz. 9 przed południem w e. k. sądzie obwodowym w Kołomyi Oddz. IV. w biurze Nr. 74.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 13 lutego 1911.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/9 (239 K. K.) (1876)

E d y k t.

W sprawie konkursowej Jakóba Braunera wyznacza się celem dodatkowej likwidacji wierzycielności zgłoszonych po ogólnej audyencji likwidacyjnej — dalej celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie, aby wybrać nowy wydział wierzycieli — oraz powzięcia uchwały co do wysokości wynagrodzenia zarządcy masy i jego zastępcy, wyznacza się audyencję na dzień 1 marca 1911 o godzinie 11 przed południem w biurze tut. sądu Nr. 10.

Chrzanów, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. S. 10/10 (5) (1854)

W konkursie Berisza Gruna wyznacza się audyencję do rozprawy celem ustalenia rozszczeń tymczasowego zawiadowcy masy p. dr. H. Sowilskiego do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 6 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w e. k. sądzie krajowym cywilnym w biurze Nr. 20.

Na audyencję tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 stycznia 1911.

L. cz. S. 6/10 (6) (1897)

O g ł o s z e n i e.

W konkursie Mozesa Józefa Fischera nieprotokołowanego kupca w Kołomyi na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej zawiadowcy masy pana Izaka Dawida Gugiga kupca w Kołomyi zastępcą zaś jego ustanowiono pana Schaję Mozesa Palkera, kupca w Kołomyi.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Kołomyja, dnia 31 grudnia 1910.

Konkurs.

L. 2571 (1930 2—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 13 marca 1911.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolegiatym I. instancji oprócznie się mogąca posadę radcy sądu krajowego należy wnieść w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, 18 lutego 1911.

L. 111/pr. ex 1911 (1754 1—3)

K o n k u r s.

Celem obsadzenia kilku posad e. k. pomocników lasowych w obrębie e. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie z unormowaną na mocy ustawy z dnia 25 września 1908 Dz. p. p. Nr. 204 i rozporządzenia wszystkich e. k. Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 Dz. p. p. Nr. 234, płacą, oraz przywiązanych do odnośnej miejscowości dodatkami aktywnym, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Podania, własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego, jak też ewentualnie i ruskiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrą postępu egzaminu rządowego dla pomocniczej służby leśnej, ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do 20 marca 1911 do Prezydium e. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Władza nadająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo wydalenia przyjętego e. k. pomocnika lasowego w krótkiej drodze ze służby, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym w razie gdyby go uznano za nieprzydatnego do nadanej posady lub gdyby pod innym względem wy-

mogom nie odpowiedział. Na wypadek takiego wydalenia traci wydalony wszelkie z zamianowania wypływające prawa.

W razie stałego przyjęcia wliczony będzie czas próbnym w czas służby.

Kompetenci, należący do kategorii uprawionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerów, mają swe podania, zaopatrzone certyfikatami, wnieść jeżeli jeszcze pełnią czynną służbę, za pośrednictwem e. i k. władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), uprawianei zaś podoficerowie, nie należący do związku wojskowego, za pośrednictwem e. k. Starostwa, w obrębie którego stale mieszkają.

Prezydium e. k. gal. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 13 lutego 1911.

C. k. Namieśnik

jako Przewodniczący e. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych:

Dr. Bobrzyński.

L. 1051 pr. (1753 1—3)

K o n k u r s

w celu obsadzenia w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu trzech ewentualnie więcej posad starszych radców skarbu w VI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania kompetencyjne, zaopatrzone w dowody przepisanych wymogów i znajomości języków krajowych oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie, należy wnieść do Prezydium krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie w przepisanej drodze służbowej w przedziale czterech tygodni.

W podaniach mają kompetenci podać, czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z funkcyjaryuszami, pozostającymi w czynnej służbie przy galicyjskich władzach i urządach skarbowych.

Lwów, dnia 14 lutego 1911.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 29/11 (2) (1945)

O g ł o s z e n i e.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. VIII. czasopisma „Życie“ z dnia 18 lutego 1911 pod tytułami: „Maryja Magdalena“ w ustępach od „Debora mieniła się“ do „dodała łagodniej“ i od „Spojrzała na piersi“ do „robotę snyceczka“ zawiara znamiona występku z § 516 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządza przez e. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 17 lutego 1911.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrano nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 19 lutego 1911.

Ч. сн. Пр. 28/11 (2) (1944)

O g o ł o s z e n i e.

В Імені Їго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу розміщеного в числі 475 часописи „Народне Слово“ з дня 16 лютого 1911 підписано: „Український злочин перед судом польської справедливости“ в уступі від „Дня 1 липня 1910“ до „страшний суд“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 зак. кар. і прото усправедливленна єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 16 лютого 1911.

В наслідок того рішення абаронене єсть дальше ширене того артикулу а забраній наклад має бути знищений.

Львів, дня 19 лютого 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 55/11 (1) (1905)

E d y k t.

Przeciw Semkowi i Michałowi Pogorom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Semka Iwanika pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 3 marca 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Władysława Smólskiego adw. w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 17 lutego 1911.

L. cz. Cw. 100/11 (1) (1198)

E d y k t.

Przeciw Annie Mikoś, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Simona i Efroima Korngutów z Czarnego Dunajca pozew o 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty 26 stycznia 1911.

Celem strzeżenia praw Anny Mikoś ustanawia się p. dr. Goldfingera adw. w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Mikoś w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 26 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 15/11 (1) (1869)

E d y k t.

Przeciw Michałowi Pasternak i Józefowi Drwiga zw. Dolak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Sanoku przez wiejską Spółkę oszczędności i pożyczek w Posadzie olechowskiej pozew o 613 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencję na dzień 6 marca 1911 o godzinie 9 rano, b. Nr. 27.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Gawła adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 11 stycznia 1911.

L. cz. C. II. 9/11 (2) (1894)

E d y k t.

Przeciw Marcelemu Rolakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Franciszka Rolaka pozew o uznanie prawa własności.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na dzień 2 marca 1911 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Marcelego Rolaka ustanawia się p. dr. Stefana Bocheńskiego adw. w Zbarażu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. C. III. 24/10 (1934)

E d y k t.

Przeciw Iwanowi Górak rolnikowi z Tworylnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Baligródzie przez Iwana Jawornickiego pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 24 lutego 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Władysława Smólskiego w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. C. III. 69/11 (1) (1884 1—3)

E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Włodzimierzu Nawrockim i tow. w Niemirowie, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Sachariasa Adolpha w Niemirowie pozew o zapłatę kwoty 380 kor. i 80 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 1 marca 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się p. dr. Rosenberga adw. w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirow, dnia 16 lutego 1911.

L. cz. Cw. 1135/10 (7) (1859)

E d y k t.

Przeciw Stanisławowi Klatce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Jasle przez Lesera Rosshandlera kupca w Krośnie pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 600 kor.

Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty w dniu 10 listopada 1910 Cw. 1135/10 (1).

Celem strzeżenia praw Stanisława Klatki ustanawia się p. dr. Jana Wilusza adw. w Jasle, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Klatkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy

Oddział II.

Jasło, dnia 21 stycznia 1911.

L. cz. Cw. 113/11 (2) (1262)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Schwalbendorfovi i Amalii Schwalbendorf, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do e. k. sądu obwodowego w Samborze przez samborski Zakład kredytowy pozew o 3000 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Schwalbendorfa i Amalii Schwalbendorf ustanawia się p. dr. Kreuzenauera adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Schwalbendorfa i Amalię Schwalbendorf w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. E. 1582/10 (1336)

E d y k t.

Janowi Kosewi i Annie z Pytlów Kosowej dawniej z Woli wadowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, ma być doręczona tut. sądowa uchwała z dnia 22 listopada 1910 E. 1582/10 (1), którą dozwolono sprzedaż realności lwh. 687 gm. Wola wadowska.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Jan i Anna Kosowie przebywają, ustanawia się im kuratora w osobie adw. dr. Orlińskiego w Radomyślu wielkim.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana i Annę Kosów na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ci w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, 24 stycznia 1911.

L. cz. C. I. 20/11 (1426)

E d y k t.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Józefowi i Fedkowi Jarosławskim, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Trembowli przez Onufrego Obuchowskiego w Darachowie pozew o uznanie własności nieruchomości i zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencję do rozprawy na dzień 6 lutego 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 12.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Blausteiua adw. w Trembowli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Trembowla, dnia 23 stycznia 1911.

Doniesienia prywatne.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przych. o g.				odch. o g.			
12:20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2:50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
5:45	—	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		3:55	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	
5:50	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		5:58	—	do Podhajec.	
7:32	—	z Rawy ruskiej, Sokala.		6:00	—	do Sambora, Sianek, Csap.	
7:30	—	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		6:04	—	do Krakowa.	
7:27	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów)).		6:10	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
7:28	—	z Ławocznego (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.		6:20	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
8:00	—	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		7:30	—	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobyca, Borysławia.	
8:05	—	z Ickan, Dorna Watry, Brodiny, Radowice, Żydaczowa.		7:34	—	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
8:15	—	z Jaworowa.		7:50	—	do Stojanowa.	
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemysł), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
10:10	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		8:30	—	do Jaworowa.	
10:10	—	ze Stojanowa.		8:40	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemysł), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
10:21	—	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		9:05	—	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.	
9:58	—	z Sianek, Sambora.		9:10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
11:15	—	z Podhajec.		9:35	—	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Suczawy.	
11:45	—	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobyca, Borysławia, Kochawiny.		10:15	—	do Stryja.	
12:00	—	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		10:40	—	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
1:20	—	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		2:16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
1:05	—	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.		2:23	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.	
1:30	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).		1:45	—	do Ławocznego, Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
2:00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemysł).		2:30	—	do Sokala.	
2:05	—	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		2:52	—	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
2:15	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowice, Berhomethu, Suczawy.		3:15	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pl.), Oświęcimia.	
4:25	—	z Tuchli, Skolego, Drohobyca, Borysławia.		3:55	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).	
5:00	—	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		3:40	—	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).	
5:45	—	z Jaworowa.		5:22	—	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
5:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemysł).		5:41	—	do Mszany.	
5:53	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		5:59	—	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
6:29	—	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowice, Brodiny, Putny.		6:10	—	do Podhajec.	
6:35	—	ze Stojanowa.		6:30	—	do Jaworowa.	
7:41	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowice, Nowosielicy.		6:50	—	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobyca, Borysławia, Kałusza.	
8:00	—	z Stryja.		6:55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Kozycze (p. Tarnów).	
8:09	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemysł).		7:10	—	do Rawy ruskiej, Sokala.	
9:00	—	z Sokala.		7:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł).	
9:30	—	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		8:10	—	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
10:05	—	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galaacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowice, Dorna Watry, Suczawy.		10:36	—	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorna Watry, Suczawy.	
10:19	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).		10:40	—	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
9:58	—	z Podhajec.		11:32	—	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
10:30	—	z Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).		11:10	—	do Podwołoczysk.	
11:02	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		11:15	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego).	
11:02	—	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobyca, Kochawiny.		11:25	—	do Stryja, Drohobyca Borysławia, Kochawiny.	
				11:35	—	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	

C. k. austriackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i ekspresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

	Włoczek	piątek	poniedziałek	czwartek	niedziela, środa
Podwołoczyska	10:20 odjazd	10:20 odjazd	10:20 odjazd	10:20 odjazd	10:20 odjazd
Lwów	2:45	2:45	2:45	2:45	2:45
Kraków	1:00	1:00	1:00	1:00	1:00
Wiedeń dworzec kolei północnej	6:20 przyjazd	6:20 przyjazd	6:20 przyjazd	6:20 przyjazd	6:20 przyjazd
Wiedeń dworzec kolei połudn.	10:20 odjazd	10:20 odjazd	10:20 odjazd	10:20 odjazd	10:20 odjazd
Pontebła	7:58 przyjazd	7:58 przyjazd	7:58 przyjazd	7:58 przyjazd	7:58 przyjazd
Wenecja	8:10 odjazd	8:10 odjazd	8:10 odjazd	8:10 odjazd	8:10 odjazd
Mediolan	1:35 przyjazd	1:35 przyjazd	1:35 przyjazd	1:35 przyjazd	1:35 przyjazd
Genewa	4:00	4:00	4:00	4:00	4:00
San Remo	7:15	7:15	7:15	7:15	7:15
Ventimiglia	1:20	1:20	1:20	1:20	1:20
Mentona	1:28 odjazd	1:28 odjazd	1:28 odjazd	1:28 odjazd	1:28 odjazd
Nizza	1:22	1:22	1:22	1:22	1:22
Cannes	2:30	2:30	2:30	2:30	2:30

Powyzsze odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska - Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia - Cannes wedle czasu paryskiego. 12:00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11:00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. ekspresow. Wiedeń (Nizza)-Cannes i na odwrót.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupie papierów listowych żądali w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nim różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:	Z dworca głównego:
z Brzuchowicze codziennie: od 1 maja do 30 września 7:49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4:10 po południu, 8:23 i 9:35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11:05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4:10 po południu, 9:35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1:53 po południu.	Do Brzuchowicze codziennie: od 1 maja do 30 września 6:13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2:55 i 4:24 po południu, 8:38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10:05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2:55 po południu, 8:38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12:25 po południu.
z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1:10 po południu, 9:26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10:07 wieczór.	Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10:20 przed południem, 3:35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1:35 po południu.
z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11:40 wieczór.	Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2:15 po południu.
z Winnik tylko w środę i sobotę 12:10 wieczór.	

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Prospekt na rok 1911.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

W roku 1911-ym, a 52-im swego istnienia drukować będzie najznakomitsze nowości literatury rodzimej, cały szereg dzieł pierwszorzędnej wartości i wysokiego znaczenia zarówno pod względem treści, jak formy.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w roku 1911-ym w dziale powieści i nowel pomieści dwa najświeższe utwory:

Bolesława Prusa

Odrodzenie

z ilustracjami Jana Holewińskiego

Wł. St. Reymonta

Rok 1794

Czasy Kościuszkowskie
z ilustracjami Stanisława Kaczor-Batowskiego

Nadto nową powieść

Eugeniei Żmijewskiej Młodzi

W dziale nowel drukować będzie utwory, odznaczone i wyróżnione na niedawnym konkursie, a więc:

Władysława Orkana-Smreczyńskiego: „SWIT“, z ilustracjami Józefa Rapackiego.

Jana Lemańskiego: „WOLA“.

Piotra Chmizowskiego: „BAROWSKA“, z ilustracjami Jana Holewińskiego.

Z wyróżnionych:

Stefanii Podhorskiej-Okolów: „DO DOMOW OJCOW“.

Henryka Zbierzchowskiego: „WE TROJE“.

Aleksandra Stroki: „RIRI I LULU“.

Jerzego Gąssowskiego: „OPOWIEŚĆ O STASIU I WOGOLE O LUDZIACH“ i wiele innych.

Nadto:

ARTYKUŁY WSTĘPNE.

KRONIKI TYGODNIOWE Bolesława Prusa.

DZIAŁ HISTORYCZNY.

POEZYJE.

WĘDROWIEC POLSKI.

NA DOBIE.

MIESZANINY LITERACKIE.

ROZRYWKI UMYSŁOWE, świeżo wprowadzony dział szachów, szarad, rebusów zagadek, zabawek naukowych, logogryfów i humoru.

DZIAŁ ARTYSTYCZNY TYGOD. ILLUSTR. zawierać będzie niezależnie od ilustracji do każdego artykułu osobne ryciny, reprodukcje najcenniejszych obrazów polskich i obcych artystów, plansze z aktualnych wystaw w kraju i zagranicą, jeżdżnym słowem, obraz rodzimej i obcej sztuki.

Jako nadzwyczajne premium „Tygodnika Ilustrowanego“ otrzymają prenumeratorem Album kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO na tle życia wygnańców syberyjskich:

„Sybir, wizye przeszłości“

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“, zawierać będzie kartony: SPOTKANIE, LIST, PAN TADEUSZ W KOPALNIACH, UCIECZKA i piękną alegoryczną rycinę tytułową. — Nadzwyczajne to bezpłatne premium wyjdzie w pierwszych dniach stycznia roku 1911.

Oraz BEZPŁATNY DODATEK — — — — — „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

CIEKAWY POWIEŚCI

Miesięcznik ilustrowany, poświęcony najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym.

12 dużych tomów rocznie. Każdy tom suto ilustrowany.

CIEKAWY POWIEŚCI, dając wybór najcenniejszych dzieł beletrystyki europejskiej i efektownych utworów, stworzą bibliotekę książek wysoce zajmujących, a pierwszorzędnej wartości literackiej.

CIEKAWY POWIEŚCI drukować będą w r. 1911:

Alfonsa Daudet'a: „Straszny rok“, szereg świetnych opowiadań na tle francusko-pruskiej wojny z r. 1870—1871 z 20 ilustracjami.

Henryka Nagla: „Tajemnice Nalewka“, rzecz wysoce sensacyjną, pisaną z brawurą francuską, niesłychanie barwnie i zajmująco.

Erckmanna-Chatriana: „Hugo Wilk“ i „Daniel Rock“, przedziwne opowieści z życia alzackiego.

Deotymy: prześliczną, stylową opowieść z życia patrycjatu gdańskiego i szlachty polskiej p. t. „Panienska z okienka“.

Karola Dickensa: „Gracz czyli zegar ścienny, albo Magazyn starożytności“, porywające, pełne sentymentu dzieło młodej sieroty.

Wołodego Skiby: „Wybór pism“ a przedewszystkiem „Kwiat Sumatry“ i „Siedmioletnią wojnę“, niezmiernie ciekawą powieść, pełną dowcipu i humoru.

Zygmunta Kaczkowskiego: znakomite opowiadanie p. t. „Żydowscy“, z dziejów trzech powstań polskich: 1794, 1831 i 1863 r.

Wiktora Hugo: „Ozłowiek śmiechu“, dzieło potężne i wstrząsające.

Niezależnie od powyższych:

Al. Dumasa (Ojca): „Wybór pism“.

Teofila Gautier: „Kapitan Fracasse“.

Pawła Fevala: „Czarne suknie“ i „Łowy królewskie“.

CIEKAWY POWIEŚCI, które kosztują rocznie 16 koron, każdy prenumeratorem „Tygodnika Ilustrowanego“ dostaje zupełnie darmo.

Komplet z roku 1910 dla prenumeratorem „Tygodnika Ilustrowanego“ 10 koron, w oprawie 16 koron. 12 dużych tomów ilustrowanych, zawierających powieści: „Nad poziomy“ Wołodego Skiby (2 tomy); „Karol Szalony“ Al. Dumasa (2 tomy); „Klub Pickwicka“ Karola Dickensa (3 tomy); „Manuela“ Gust. Zielińskiego (1 tom); „Król Dziadów“ Józ. Dzierzkowskiego (2 tomy); „Grześ“ Wołodego Skiby (2 tomy).

Na żądanie „Ciekawe Powieści“ (bezpłatne dodatki książkowe) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

We Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal., z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal., „ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal., „ „	33 kor. 20 hal.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal., z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal., „ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal., „ „	34 kor. 80 hal.

NUMERA OKAZOWE I PROSPEKTY BEZPŁATNIE.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za Redakcję we Lwowie: Artur Schröder.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Gena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Rok 1911.

Wydawnictwa rok XIII.

Zaproszenie do przedpłaty na

NOWOŚCI MUZYCZNE

Miesięcznik nutowy na fortepian z dodatkiem literackim.

Pismo wychodzi przy końcu każdego miesiąca zeszytami, zawierającymi utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek i tańce, w dodatku literackim: liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Zadaniem „NOWOŚCI MUZYCZNYCH“ jest dostarczanie abonentom aktualnych wartościowych utworów po niezwykle niskiej cenie prenumeracyjnej.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

W Warszawie rocznie 5 rub., na prowincyi 6 rub., zagranicą 7 rub. — Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku.
Zeszyt okazowy 60 kop.

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 1 rb. 50 kop. „A. B. C.“ najnowsza szkoła na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 30 kop.

Oprócz tego, dla każdego tysiąca rocznych abonentów, wnoszących przedpłatę do naszej administracji, przeznaczona jest jako NADZWYKAZNE PREMIUM PIANINO KRAJOWEJ FABRYKI w cenie 500 rub.

Premium wygrywa posiadacz kwitu, którego TRZY OSTATNIE CYFRY będą odpowiadały takimże cyfrom głównej wygranej 196 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego; losowanie w czerwcu 1911 r.

Agencya dla Galicyi we Lwowie u Stan. Sokółowskiego,
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 1. 9.

„ŻYCIE“

Tygodnik polityczny, społeczny i literacki

pod redakcją Gustawa Daniłowskiego.

Wychodzi od 1 października każdej soboty.

Wydawcy: dr. Al. Lisiewicz i Hip. Sliwiński, radni miasta Lwowa.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
LWÓW, ul. Dwernickiego 1. 11 A.

PRZEDPŁATA:

rocznie 20 kor., półrocznie 10 kor., kwartalnie 5 kor.

Pierwsze w Galicyi poważne czasopismo, poświęcone zagadnieniom bieżącego życia publicznego w Polsce i oświetlające je z punktu widzenia narodowej niepodległości, demokracji i postępu. W każdym zeszycie poruszone palące kwestye polityki krajowej i miejskiej. W dziale literackim zapewniony udział najwybitniejszych pisarzy. „ŻYCIE“, jedno z pierwszych w Polsce, wprowadza dział wojskowy, aktualny w dobie powszechnego na całym świecie zajęcia się sprawami wojny. Każdy zeszyt bogato zdobiony. Winiety tytułowe Wyspiańskiego, Rembowskiiego, Barwińskiego.

Obraz JANA MATEJKI

„BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcycznej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—.

Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę
Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.
nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należyłości.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji. Wszelkie więc wydawnictwa jakiegoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerze, dużym
petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwia można pocztą i przez korespondencję.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kigr. 2 kor.
80 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Kiedla, Lwów

Precz z kałamarzami!

Wieczne pióro

nowość, eleganckie, trwałe, zawsze w pogotowiu, pisze jednym napełnieniem 500 wyrazów, każdemu niezbędne.

Do nabycia w biurze dzienników Płohna,
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, po 80 hal.,
z przesyłką poleconą 1 kor. 25 hal., za zaliczką o 20 hal. więcej.

Ostatnie nowości.

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek

w dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 16 kor.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicji i Lodomeryi

wraz

z Wielkiem Ks. Krakowskiem

na rok

1911

można nabyć w Ekspedycji „Gazety
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego
l. 12, po cenie 7 kor., na prowincję
z przesyłką pocztową (za fra-
chtem 7 kor. 80 hal., dla c. k.
Urzędów 7 kor. 20 hal. Szema-
tyzmu za zaliczką nie wysyła się.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wyjątkowo tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współ-
czesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekt wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Parry. Treść: Wpływy i antypaty. Aktystki. Przebiegająca z grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyczajony wstręt do pieniędzy. Cały świat obrymnia szpitem. Do-
jeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Dzia-
łania magiczne. Fizjologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie
jako bałki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie
nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy
liżą nury i polkują kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjeźnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem.
Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie
umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej
ziemiarki. Paniuszka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych.
Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginaacji. Słaby profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy
stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy
i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pączną i nie psują się. Z pamię-
tników sławnej artystki. Staruszek który rebił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy,
nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszenie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na
tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samymi zapachami. It. d., it. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze **S. SOKOŁOWSKIEGO** we Lwowie, pasaż Hausmana 9

BLUSZCZ

- Największe i najpoczytniejsze pismo
tygodniowe DLA KOBIEC literacko-spo-
- - - - - leczne, ilustrowane, - - - -

pomieszcza prace pierwszorzędných sił literackich:

Artykuły wstępne,

artykuły treści społecznej,
omawiające chwilę bieżącą
i poruszające najżywo-
niejsze sprawy dotyczące kobiet.

Powieści. - Nowele.

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych
na ziemiach polskich.

DODATKI KSIĄŻKOWE

w arkuszach, zawierają Powieści i No-
wele znakomitych autorów obcych.

Prenumerata „BLUSZCZU“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 7 kop. 20, półrocznie rb. 3 kop. 60, kwartalnie rb. 1
kop. 80, z przesyłką pocztową rocznie rb. 10, półrocznie rb. 5, kwartalnie rb. 2 kop. 50. — W Galicji kwartalnie
kor. 5, z przesyłką pocztową kor. 6 hal. 50. — W W. Ks. Poznańskim kwartalnie Mk. 3.60, z przesyłką pocztową
Mk. 4.30. — Administracja „Bluszcza“ Warszawa, Nowy Świat 41.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządkiem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego 1. 12. — Telefon Nr. 527.

Pierwszy Austriacki Zakład Kredytowy dla urzędników Lwów, pl. Maryacki 10.
II. piętro.

Kapitał 63,000.000 Koron udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej
wysokości za oprocentowaniem 5 i pół procent zasadniczo
bez rękojmy przy zastosowaniu specjalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na
życzenie siron za regularnym ubezpieczeniem życiowym. — Wypłata w gotówce bez żadnych
potrąceń. — Żadnych kosztów. — Wszelkie informacje odwrotnie. — Pośrednictwo
zbyteczne i w interesie stron niepożądane.

Dr. Stanisława Warmkiego

PRAWO KOBIEC W PAŃSTWIE AUSTRIACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących
kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

ZIARNO

Najtańsza Ilustracja dla rodzin polskich.

Pod Redakcją: Stanisława Betzy.

12 bezpłatnych dodatków książkowych.

Powieści. — Podróże. — Historia. — Literatura. — Z dziedziny przyrody.

ZIARNO pomieszcza stale: Listy z mojej pracowni. Odgłosy ostatnich
dni. Z za kulis dyplomacji. Kroniki społeczne i polityczne
pióra Redaktora. — Powieści i nowele oryginalne i tłumaczone. Wspomnienia wiel-
kich rocznie dziejowych i rocznice wielkich zmarłych. Przeglądy literackie i arty-
tyczne. Poezye. Podróże po kraju i po obczyźnie. Opisy zjawisk przyrody. Dla śmiechu. Każdy
zeszyt ZIARNA stanowić może Album. Arcydzieła swoich i obcych mistrzów malarstwa
starannie dobrane, ozdabiają literacką jego treść. Sztuka ojezyczna uwzględniana jest przez
Redakcję przedewszystkiem.

Z dniem 1 stycznia 1911 roku rozpoczniemy druk wielkiej powieści historycznej
WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO z czasów Konfederacji Barskiej.

ZIARNO obejmujące 52 zeszyty wytwornej ilustracji, wraz z 12-oma
miesięcznymi książkowymi dodatkami kosztuje:

W WARSZAWIE:

1 rb. 25 kop. kwartalnie; 2 rb. 50 kop. półrocznie; 5 rb. rocznie.

NA PROWINCYI z przesyłką pocztową:

1 rb. 50 kop. kwartalnie; 3 rb. — kop. półrocznie; 6 rb. rocznie.

ZA GRANICĄ:

2 rb. — kor. kwartalnie; 4 rb. — kop. półrocznie; 8 rb. rocznie.

W WARSZAWIE za odnośnienie do domu dopłaca się 15 kop. kwartalnie.

Dla zapewnienia dodatkom książkowym trwałości, redakcja „ZIARNA“ wyjada pewną ich
ilość w oprawie z wyborowego płótna z wyciskami złocnymi. — Kto z prenumeratorów
„ZIARNA“ zechce zamieścić w „ZIARNE“ kolorowych okładkach oprawie, dopłaca 50
kop. kwartalnie na koszt oprawy.

Bezpłatne premium dla wszystkich prenumeratorów. Każdy mie-
sieczny prenumeratork „Ziarna“ otrzyma niezależnie
od miesięcznych dodatków książkowych bezpłatnie 12 tomów dzieł, które wybrał do-
wolnie może z poniżej zamieszczonego spisu, każdy zaś zamiejscowy, po nadesłaniu na
koszt przesyłki i opakowania nieoprawnych 12 tomów rb. 1, oprawnych rb. 2.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie i kantory pism.

Adres „ZIARNA“: Warszawa, Nowy-Swiat 70.

Prenumeratę na Galicję przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń
St. SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

DZIAŁ KOSMETYKI

Rady i wskazówki zachowa-
nia higieny piękności

DZIAŁ GOSPODARSTWA
DOMOWEGO

pytania i odpowiedzi zasadniczo
z każdej dziedziny gospodarstwa
domowego prowadzone przez p.
M. Norkowską.

Nomery okazowe wysy-
lane na żądanie franko
i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

DZIAŁ MÓD

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pi-
smach polskich, który zawiera rocznie przeszło 4000
rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć
i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dzie-
cięcymi. — Bielizna. — Wzory robót kobiecych,
jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ“ dodaje:

26 wielkich tablic krojów,

dających możliwość wykonywania różnych ubiorów i robót
w domu.